Nr 199. Dnia 6 sierpnia. Poniedziałek. Dnia 25 lipca (6 sierpnia) 1883 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Prenumerata:
W Warszawie: rocznie rs. 6 półrocznie rs. 3. kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 k., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Przewodnik adreso[illegible]: za 1 wiersz rocznie rs. 3[illegible] [illegible]nia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz 10-ej rano do 1-ej w południe.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 29.
Zachód „ „ 7 „ 31.
Długość dnia godzin 15 minut 12.
Ubyło „ „ 1 „ 30.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:" plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Dziś: Przemienienie Pańskie.
Wtorek: Kajetana Wyznawcy.
Środa: Cyrjaka i Lagra i Smaragda M.
Czwartek: Romana Męcz.
Piątek: Wawrzyńca M.
Sobota: Zuzanny i Dygny P.
Niedziela: Klary Panny.
Poniedziałek: Hipolita i Kassyana M.

— Na cześć św. Kajetana wyznawcy odbędzie się w dniu jutrzejszym nabożeństwo popołudniowe w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) na Solcu, które stanowić będą nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem.

Po nieszporach nastąpi święcenie bukietów i namaszczanie słabych oczu poświęcanym olejem.

Przegląd polityczny.

Projekt wskrzeszenia dawnej rady stanu w Prusiech, powzięty na wiosnę przez księcia Bismarka, przybiera zwolna realne kształty, jakkolwiek *National Ztg* zapewnia, że nie nadeszły jeszcze do kancelarji kanclerskiej odpowiedzi ministrów, których o zdanie ks. Bismark zapytał. Dawniejsza rada stanu była organem reakcji i absolutyzmu; nowa stanowić ma ciało fachowe, przeznaczone do wypracowywania projektów ustawodawczych, mające ulżyć przeto ciężaru przygniecionym nadmierną pracą departamentom ministerjalnym. Rada stanu liczyłaby 40—50 członków, podczas gdy dawniejsza składała się z ośmdziesięciu. Członkowie będą mianowani dożywotnie, rada dzielić się ma na sekcje; każda z nich będzie służyła za organ doradczy i naukowy jednego ministerstwa. Rada stanu w tej formie wskrzeszona nie powinnaby obudzić nieufności w kołach parlamentarnych; zdanie jej bowiem nie będzie tamowało swobody działań i uchwał sejmu pruskiego, a wypracowane przez nią projekty będą posiadały zaletę poprawności kodyfikacyjnej.

W Berlinie krąży pogłoska, jakoby do stolicy pruskiej przybyć miał dla prowadzenia układów nadzwyczajny legat papieski w osobie bądźto kardynała Mocenni'ego, bądź msgra Vanutelli'ego.

W czwartek skończyła się sesja izb francuskich: gabinet Ferry'ego pokonał zwycięsko zarówno opozycję radykalną w izbie przeciw umowom z towarzystwami kolejowemi, które powierzają tymże dalszą budowę dróg żelaznych, przynosząc ulgę nadzwyczajnemu budżetowi państwa, jak również opozycję prawicy monarchicznej i prawego republikańskiego środka w senacie (z Juljuszem Simonem na czele) przeciw reformie sądownictwa. Rząd znalazł sobie w ostatniej chwili w panu Dauphin, prezydencie trybunału apelacyjnego w Amiens, narzędzie do obalenia powziętej na kilka dni pierwej uchwały senatu, która ograniczała liczbę posad sędziowskich, mających uledz zwinięciu. Rząd będzie mógł przeto usunąć tylu sędziów, ile mu się wyda—potrzebnem dla dobra rzeczypospolitej... W ten sposób przywróconą została pierwotna uchwała izby deputowanych.

Komisja izby przyjęła traktat zawarty przez p. Cambona z bejem Tunisu. Izby wezmą go pod obrady dopiero w przyszłej sesji. Traktat ów jest tylko szczegółowem rozwinięciem zasad protektoratu francuskiego, zawartych jeszcze w słynnym traktacie, podpisanym na wiosnę r. 1879-go w Bardo przez zmarłego beja Mohammeda es Sadoka. Nowy bej Sidi Ali przyjął spuściznę Mohammeda *cum beneficio inventarii*. Najlepiej wyjdą na układzie, ubezpieczającym finanse tunetańskie, posiadacze tytułów długu tamtejszego; Francja przyjmuje bowiem na swoje konto państwowe spłatę rzeczonego długu po nieznacznej redukcji nominalnej tegoż wartości. Zysk tych ludzi obliczają na 20—25 miljonów fr. Obligacje bowiem tunetańskie, które zakupili przed samym wybuchem wojny przeciw krumirom za pośrednictwem znanej z procesu Rocheforta i Roustana energicznej jenerałowej Elias, nie miały podówczas prawie żadnej wartości; dziś gdy wypłata procentów i amortyzacja przeszła na skarb francuski, fikcyjne przedtem walory podnoszą znakomicie kurs swój i zaczynają liczyć się do papierów poważnych.

O klęsce, poniesionej przez anamitów pod Nam Dinh, zamieszcza telegram *Standardu* z Honkongu następujące bliższe szczegóły: „Francuzi rozpoczęli na nowo swoje operacje w Tonkinie, a pierwsza ich akcja została uwieńczona zupełnem powodzeniem. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy załoga w Nam Dinh była szczelnie obsaczoną przez nieprzyjaciela. Postanowiono więc urządzić wycieczkę i plan ten wykonano dnia 19 lipca. Połowa załogi francuskiej wsiadła na przygotowane łodzie i wylądowała na niepostrzeżenie na tyłach przyjaciela. Nazajutrz rano uderzyli francuzi z nadzwyczajną brawurą na anamitan, którzy nieprzygotowani wcale na podobny napad, nie mogli stawić skutecznego oporu. Sceny, jakie teraz nastąpiły, były przerażające. Zdjęci strachem anamici uciekali w największym popłochu i nieporządku. Francuzi mordowali bez litości uciekających. Ogółem zabito przeszło 1,000 ludzi i zdobyto siedm dział. Ponieważ obecnie przeszło dwa tysiące francuzów znajduje się w Hanoi, postanowiono uderzyć na oszańcowane stanowisko nieprzyjaciela pod Sontay. Flotyla francuska, bezzwłocznie po przybyciu okrętów z wojskiem, urządzi demonstrację wzdłuż wybrzeży chińskich. Nowy gubernator Tonkinu, p. Harmand, przybył już i objął urzędowanie."

Pol. Cor. odbiera z Konstantynopola tekst okólnika, przesłanego przez tureckie ministerstwo spraw zagranicznych do otomańskich przedstawicieli za granicą. Brzmi on w dosłownym przekładzie:

„Z chwilą wybuchu cholery w Egipcie zarządził rząd cesarski wszystkie potrzebne środki zaradcze.

WYPRAWA ROGOZIŃSKIEGO.

Z gór Kameruńskich dnia 13-go maja r. 1883.

Nie wiem czyście odebrali ostatnie me listy z Monrowji i przylądka Palmas. Od tego czasu wiadomości przysłać nie byłem w stanie, gdyż nawał zajęcia lub brak komunikacji nie dozwalały mi tego.

Jak już donosiłem dawniej, zmieniłem pierwotny plan żeglugi wprost do Fernando-Po. Ponieważ wyprawa płynęła na własnym okręcie, pożyteczniejszem było zwiedzenie zachodniego brzegu Afryki, zapoznanie się z wędrówką po lasach dziewiczych i rzekach afrykańskich, jednem słowem zaaklimatyzowanie się na dzikim lądzie, przed przybyciem na plac działań.

Tak więc zwiedziłem Liberję, odbywając 20-milową podróż w głąb lasów po cudnej, majestatycznej rzece św. Pawła i zapoznając się z trzema jej prowincjami: Cap Monut, Monrowją i Maryland, gdzieśmy wszędzie przez władze rzeczypospolitej najserdeczniejszem cieszyli się przyjęciem.

Następnie—płynąc wciąż w bliskości brzegów, i badając ich charakter, zawinąłem na zapomniane i nieodwiedzane prawie brzegi Assini, na zachodniej granicy krwawego królestwa Aszantów.

Assini należy do Francji, która aż do wojny 1870—71-go roku utrzymywała w niem nawet dość znaczny garnizon, teraz jednakże jest to dzika kraina, w której nie pozostało ani śladu rządu europejskiego. A przecież kraj to uroczo piękny i żyzny, jak zresztą każda piędź tej ziemi. O kilkadziesiąt kilometrów od brzegu znajduje się ludne miasto Krindżabo, stolica potężnego króla kraju, króla Amatifu. Krindżabo leży 2½ kilometra od rzeki tegoż imienia, przepływającej wielkie jezioro Ahe i wpadającej do rzeki assinijskiej. Łodzią więc można popłynąć prawie pod same wrota stolicy murzyńskiego władcy. Ponieważ król Amatifu jest krewnym króla Mensy Aszantijskiego i władza jego rozpościera się aż pod tajemnicze góry Kong, postanowiłem nie żałować ani czasu, ani podarków, by dojść do Krindżabo i wejść w dobre stosunki z przeszło 100-letnim potężnym afrykaninem.

Wielkożaglowa szalupa, niosąca 12 czarnych głów załogi, 2-ch służących i 8 białych, przewiozła nas po rzece assinijskiej i wpłynęliśmy na obszerne jezioro Ahe, którego rozległą powierzchnię zaledwie poruszał lekki wiatr południowy, popychający żagiel łodzi przy akompanjamencie krajowych wioseł.

Z upodobaniem wpatrywałem się w postacie wioślarzy, szczepu assinijskiego. Słusznie nazwano plemię to apollińskiem. Widząc ich, najściślejszy estetyk mniemałby, iż ma przed sobą owe pięknie wykute figury, florentyńskie bronzy. Rysy regularne, piękna budowa ciała, czysta, gładka cera czekoladowego koloru, bez skaz (co nie jest pospolitem u innych plemion afrykańskich) zadziwia podróżnika i świadczy mu wyraźnie, że i czarna rasa ma swych rzeczywiście pięknych reprezentantów. Trzeba się tylko przyzwyczaić do cery—co zresztą nader prędko następuje— a można znaleźć w Afryce niemało pięknych twarzy.

Król Amatifu był uprzedzony przez umyślnie wysłanego posłańca o naszem przybyciu, to też, gdym po odbytej żegludze przez jezioro i następnego dnia przez rzekę Krindżabo przybył nareszcie do miejsca, w którem wylądowywują łodzie dążących do stolicy, spostrzegłem z niezmierną radością, iż Amatifu zamierza przyjąć nas jaknajżyczliwiej, albowiem przez gęsty dziewiczy las, dzielący stolicę od rzeki, przecięta była świeżo na całej przestrzeni półtrzecia kilometra szeroka 2-metrowa droga. Afrykański monarcha utworzył ją w ciągu 2—3-ch dni; widocznie rozesłał do pracy całą ludność swej stolicy.

Wszędzie po drodze witano nas z wielkiem poszanowaniem i niezmierną ciekawością. Tłumacz nasz oznajmił, iż w „pałacu" przygotowano dla nas mieszkanie i że król Amatifu przybędzie do naszych pokoi, by nas powitać dziś jeszcze, dawszy nam atoli czas umyć się i odpocząć.

Miasto, którego proste ulice ciągną się pomiędzy rzędami nadzwyczaj czystych domków, budowanych z gliny i drzewa, czyniło przyjemne wrażenie. Każdy dom składa się z czterech skrzydeł postawionych w czworobok, naokoło wewnętrznego podwórza, pałac zaś króla zajmuje przeszło ¼ miasta; jestto konglomerat takich czworoboków, zajęty przez samego króla, jego liczne żony (60), jego 52 synów, córki i świtę. Dość okazała werenda, starannie wystrugana i ozdobiona, wychodzi z jednego z frontonów na obszerny plac, którego środek zajmuje olbrzymie drzewo kauczukowe — jedno z głównych bóstw kraju. Z werendy tej król Amatifu ogłasza swe rozkazy lub przypatruje się uroczystościom ludowym. Obecnie zaś pokoje do niej należące były dla nas przeznaczone.

Nie będę wam opisywał mów powitalnych, wymiany podarków, uroczystości danych na rzecz naszą—nastąpi to w dalszym ciągu opisu żeglugi „Lucji Małgorzaty", przesłanego w części już do Warszawy, tu zaś rozszerzyłoby zbytecznie notatkę, mającą skreślić w krótkości przebieg żeglugi. Dadam tylko, że ujrzałem szczep przyjemny, obyczajów łagodnych, władcę umiarkowanego; zdaje się, iż przypisać to należy długim wpływom Francji, wpływom z czasów Bouet-Villaumeza, z czasów, gdy Francja dbała o swe kolonje więcej i poważniej niż dziś.

Wszyscy mieszkańcy noszą długie białe płótna, przerzucone przez ramię w rodzaju starożytnych tog, liczne złote obręcze i klamry zdobią ubiory bogatszych.

Trudno opisać jak przyjemne na widzu wrażenie czyni zebranie liczniejsze tych czarnych postaci w greckim stroju. Miałem kilka razy sposobność widzieć zebranych obywateli króla Amatifu w głównem podwórzu wewnętrznem jego pałacu, malowniczo ugrupowanych naokoło murów czworoboku i na długo ten obraz pozostanie wyryty w mej wyobraźni.

Kraj cały obfituje w złoto, również jak Aszanti. Widziałem w faktorji domu Verdier w Assini czarnego kupca, przybyłego z wnętrza z paczką pepit i proszku, wartości 6—8,000.

Pan Azemia (tak się nazywał ów murzyn), jeden

Wskutek decyzji najwyższej rady zdrowia, wszystkie dowozy z Egiptu i te, które były przewożone kanałem sueskim, niemniej dowozy z Cypru, jeźli nie zachodzi uspawiedliwione podejrzenie, iż są zakażone, mają podlegać piętnastodniowej kwarantannie, w przeciwnym razie dwudziestopięciodniowej. Oprócz tego wszystkie okręty, które odbyły już kwarantannę w Bajrucie lub Smyrnie, mają uledz 24-godzinnej obserwacji i dwukrotnemu zbadaniu przez komisję lekarską. Dalej postanowiono, oprócz urządzonych już szpitali w obu powyższych miastach, urządzić jeszcze stacje sanitarne na Rodusie.

Echref effendi, wyższy urzędnik zarządu sanitarnego, któremu poruczono zorganizowanie nowego szpitala, opuścił już Konstantynopol w towarzystwie licznego personelu. Namioty i potrzebny materjał zostaną oddane do jego dyspozycji. Rząd cesarski polecił mu dalej, aby czuwał nad ścisłem wykonaniem ogłoszonych pszepisów i sprawował dozór nad policją zdrowia, zorganizowaną na wybrzeżach i wyspach. W tym celu oddano pod jego rozkazy trzy okręty, a zarazem upoważniono go w razie potrzeby wezwać do pomocy okręty, stojące pod rozkazami gubernatorów. Echref effendi zwiedzi także szpitale w Smyrnie i Bayrucie i przekona się, o ile odpowiadają swojemu przeznaczeniu. W końcu W. Porta, spełniając formalne rozkazy jego mości sułtana, poleciła władzom kompetentnym, aby ajentom władzy zdrowia użyczały jaknajenergiczniejszego i najgorliwszego poparcia i dostarczały im wszystkich potrzebnych materjałów." *Br. Z.*

Z sądów gminnych.

Niedawno powtórzyliśmy za dziennikami petersburskiemi wiadomość, iż w wyższych sterach administracyjnych powstał projekt wprowadzenia nowego podatku przemysłowo-handlowego na rzecz sądów gminnych w Królestwie Polskiem.

Sprawa ta wymaga kilku słów objaśnienia.

Wiadomo powszechnie — na co i my też niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę naszych czytelników, roztrząsając sprawy gminne— iż system podatkowy gmin naszych jest zbyt jednostronny. Punktem ciężkości w budżetach gmin są podatki gruntowe i tylko gruntowe. Przemysł, dość silnie rozwinięty na prowincji, aczkolwiek korzysta z najważniejszych urządzeń gminnych na równi z rolnikami, pomimo to bynajmniej nie ponosi takich ciężarów na utrzymanie tych urządzeń, jakiemi jest obarczona ziemia. Uwaga ta dotyczy zarówno instytucyj administracyjnych, jak i sądowych.

To też gminy Królestwa rozporządzają skromnemi funduszami, nie pozwalającemi im nieraz dokonać zamierzeń istotnej potrzeby. A przecież życie i stosunki gminne rozwijając się coraz szerzej, zakreślając coraz większe koło, wymagają zarazem zwiększonych wydatków i nakładów. Jak im zadość uczynić? Zdaje się, iż agitujący się obecnie projekt podatku dochodowego, o którym pisaliśmy w n-rze 194-m naszego *Kurjera*, zmierza do zreformowania systemu podatkowego w sposób, zapewniający korzyści nietylko skarbowi państwa, lecz i skarbowi oddzielnych instytucyj samorządu. Zanim jednak reforma ta będzie przeprowadzona, dość jeszcze czasu może upłynąć.

Z drugiej zaś strony, w odniesieniu do naszego kraju reforma ta nie może być dokonana w tej skali, na jaką została wymierzona w Cesarstwie, gdzie obok instytucyj samorządu gminnego istnieją jeszcze urządzenia samorządu powiatowego i gubernjalnego, oraz samorząd miast — a więc instytucje w Królestwie jeszcze nie zaprowadzone. Warunki te dały powód do zarządzenia środków finansowych względem tych najpilniejszych urządzeń publicznych w Królestwie, które przy dzisiejszym swoim budżecie ostać się nie mogą.

Mówimy tu o sądach gminnych. Jeszcze przed wprowadzeniem ostatniej zmiany w ich kompetencji, sądy te wykazywały wzrastające z roku na rok niedobory, które trzeba było umarzać kosztem nadetatowych kredytów skarbu. Dziś, według obliczeń ministerstwa sprawiedliwości, niedobory z powyższego tytułu pochodzące wynoszą średnio do 1,000 rs. na jeden sąd gminny. Tak trudne położenie materjalne, nie rokujące do tego żadnej poprawy, wymagało przedsięwzięcia szybkich środków zaradczych, ku którym mogły prowadzić jedynie dwie drogi — albo zmniejszenie liczby istniejących dziś okręgów sądowo-gminnych, albo wynalezienie nowych źródeł dochodów.

Pierwszy środek po bliższem zbadaniu sprawy okazał się niewłaściwym. Ilość spraw, roztrząsana przez sądy gminne, zawsze dość wysoka, wzrosła jeszcze o kilkadziesiąt procent z chwilą rozszerzenia zakresu kompetencji instytucyj sądów pokoju. Dziś —znowu według obliczeń ministerstwa, uzasadniających jego projekt podatkowy — liczba spraw cywilnych i karnych, wszczynanych w sądach gminnych, wynosi średnio na jeden sąd 1,500 spraw rocznie. Wyjątki zaś od tej cyfry są bardzo nieliczne. Chociaż więc z jednej strony zmniejszenie okręgów sądowych mogłoby najłatwiej doprowadzić do podniesienia pensji sędziowskiej, dziś wynoszącej 400 rs. rocznie, to z drugiej strony mogłoby niekorzystnie oddziałać na bieg i szybkość wymiaru sprawiedliwości. Z tych też względów pierwszy z podanych wyżej środków został porzucony, natomiast zaś podjęto drugi.

Tu znowu powstała kwestja, w którą stronę skierować nową podwyżkę podatkową — czy w stronę własności ziemskiej, czy też własności przemysłowej i handlu? Projektodawcy nie zawahali się w wyborze: podwyżka podatkowa będzie dotyczeć głównie przemysłu i handlu.

Przyjrzyjmy się bliżej odnośnemu projektowi.

W kosztach utrzymania sądów gminnych nie mogą brać udziału wyłącznie rolnicy i mieszkańcy wsi, lecz ci wszyscy, którzy z sądów korzystają. Stanąwszy na gruncie takiej zasady, projekt w pierwszym rzędzie pociąga do opłat dodatkowych gorzelnie, dystylarnie i zakłady handlu trunkami, a więc przemysł rolny i handel. Zakłady te będą opłacały na rzecz sądów gminnych ten podatek dodatkowy w stosunku 25% od podatku gildyjnego i patentowego, wnoszonych dziś do skarbu.

Do drugiej kategorji projekt zalicza wszelkie inne zakłady przemysłowo-handlowe, wykupujące rozmaite świadectwa i bilety. Grupa ta ma opłacać na rzecz sądów gminnych dodatkowy podatek w stosunku 10% od opłaty skarbowej.

Wreszcie trzecią, ostatnią kategorję opodatkowanych stanowią zabudowania fabryczne. Projekt ustanawia oddzielną opłatę dla zabudowań murowanych i oddzielną dla drewnianych, za podstawę zaś do obliczeń wypadającego od nich podatku bierze szacunek asekuracyjny. Zabudowania murowane fabryk i zakładów mają opłacać podatek dodatkowy na utrzymanie sądów gminnych w stosunku $^1/_2$%, a drewniane w stosunku $^1/_3$% od całkowitej wartości asekuracyjnej, obliczonej według zasad prawa o ubezpieczeniach z r. 1870-go.

Taki jest zakres nowego zamierzenia podatkowego. O ile nowe podatki powiększą dochód sądów gminnych w Królestwie, niewiadomo, gdyż przypuszczalne z nich wpływy nie dadzą się ściśle określić. Do podobnego obliczenia brak przedewszystkiem wykazów wydziału asekuracji, które przecież w znacznej mierze mają służyć za podstawę projektowanych dochodów.

Bądźcobądź należy się spodziewać, iż przytoczone wyżej opłaty dodatkowe, nie obciążając zbytecznie przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, dostarczą funduszów, potrzebnych przedewszystkiem na umorzenie niedoborów budżetowych i na powiększenie wydatków, częstokroć niezbędnych, a dziś z konieczności ograniczanych.

O losach projektu tego nie omieszkamy czytelników zawiadomić. *K. W.*

Katastrofa na Ischii.

Obraz Casamiccioli po katastrofie kreśli korespondent *Berl. Börs. Cour.* w obszernym liście, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

„Nieznośna woń trupów, rozkładających się pod gru-

---

z ludzi wpływowych, odbywał handlowe podróże z towarami, które brał w Assini za swe złoto—aż z 2—3 miesięcy drogi na północ; „daleko za góry!" (jak mawiał). Prosty ten człowiek przebywał więc corocznie teren pokryty dla nas cieniami nocy.

Jeżeli zważymy, że Assini leży na jednym południku z miastem Timbuktu, a handlarze owi odbywają swe podróże zawsze na północ i niekiedy przywożą do Assini osoby, uchodzące lub wydające się za marabutów i sprzedające korany—łatwo przyjść do wniosku, że istnieją tu stosunki handlowe z tajemniczem Timbuktu; co do mnie zaś mam głębokie przekonanie, iż najprostsza droga do ważnego owego grodu nie prowadzi ani z Algieru ani z Senegalu.

Pewnego wieczoru, gdym powrócił z Krindżabo do Assini, przyszedł Azemia do mnie i rzekł, podając mi rękę: „Kommander! Azemia jutro, gdy słońce wstanie, pójdzie za góry, daleko, dwa miesiące, trzy miesiące będzie szedł, jeżeli kommander chce, niech idzie z nim, a zobaczy ziemię za górami daleko, a za to kommander jak powróci do Assini, weźmie syna Azemji do Europy i nauczy go tam tylu rzeczy, że syn Azemji będzie jak biały człowiek; czy chce kommander?"

Murzyn wpatrywał się we mnie (wszędzie nazywali mnie z angielska „Commander"), oczekując odpowiedzi.

Niestety nie mogłem przyjąć na ten raz ofiary Azemji. Zakres działań był gdzieindziej, dalej na południu wyznaczonym; lecz zarezerwowałem sobie przyjaźń i spełnienie przyrzeczenia na przyszłość i obdarzywszy murzyna, rozwinąłem żagle do Elminy na Złotym Brzegu, źkąd miałem się udać do Kumassi, stolicy króla Mensy Aszantijskiego, o 8 dni drogi od brzegu odległej.

Lecz niewszystko idzie podług woli człowieka. W chwili, w której „Łucja" przybywała do przystani Elminy—możny król Mensa, potężny władca rozległego państwa Aszantów, siejący postrach imieniem swem na całym brzegu, ów władca, na którego skinienie, dla uczczenia jego urodzin albo świąt, kilka tysięcy głów spadało corocznie—przestał być królem aszantijskim. Rewolucja narodowa zniweczyła potęgę krwawego despoty, który tułał się w lasach, bojąc się pokazać pośród poddanych. Komunikacje były przerwane, wszelki ruch ustał; nadzieje zwiedzenia Aszanti były więc płonne.

Nie tracąc czasu podniosłem zatem kotwitę 5-go kwietnia, płynąc do Fernando-Po.

Dnia 15-go kwietnia ukazała się uroczo piękna wyspa z 12,000 stóp wysokim kształtnym wierzchołkiem, a 16-go, około południa, stanęliśmy na kotwicy w głębokiej malowniczej zatoce Santa Isabella.

Kto zna zatokę neapolitańską, ten znajdzie ją tu *en miniature*, w niektórych punktach jeszcze piękniejszą może. Długi wał czerwonej skalistej formacji utworzyła przyroda, jako naturalne 20 metrów szerokie molo, które wystrzela daleko w morze, tworząc wschodnią ścianę zatoki. Wał to wysoki, stromy i pokryty cudną, podzwrotnikową roślinnością, która w zielonych festonach zsyła swe ljany aż do powierzchni zawsze spokojnej, zwierciadlanej toni zatoki.

Całą linję brzegową przerzynają liczne zielone zatoki, w których pędzel malarza znajdzie zawsze temata dla najbardziej nawet wymagających salonów. Zatoka Wenery, Gravina, St-Nicolao, wysepki i przylądek Horatio—są to miejsca, których pióro opisać nie zdoła.

Idąc przez lasy wyspy, podróżnik to wstępuje na wyżyny, to spogląda w przepaście, w których liczne rzeczki i strumienie wyspy toczą swe szumiące, przezroczyste i lodowate wody, pomiędzy skałami z kaskady na kaskadę, z kamienia na kamień; a nad wszystkiem panuje tajemnicze półświatło dziewiczego lasu, w którem, siedząc w przepaści i czerpiąc liściem bananowym wodę ze skalnego strumienia, rzekłbyś, żeś w utraconym raju Miltona.

Niestety, utrzymują, iż klimat w porcie Santa-Isabella zabójczy. Zdaje mi się jednakże, iż w mniemaniu tem jest wiele przesady. Jak wszędzie, panują i tu febry, które każdy europejczyk, wskutek równoczesnej zmiany klimatu, żywności i sposobu życia, przejść musi, tak jak lądowiec chorobę morską na statku; nie jest to jednakże odrębną właściwością wyspy, choć takowa, prawda, jest nadzwyczaj duszną i gorącą, nawet jak na równikowe strony.

Na Fernando-Po czekało mnie mnóstwo zajęcia konferowanie z gubernatorem co do pomocy przy budowie kameruńskiej stacji, nabycie drzewa i żelaza dla budynku stacji, świeże wyprowiantowanie okrętu, oraz starania o sprzedaż „Łucji", która po wyładowaniu materjału i rekwizytów ekspedycji w Kamerunie już mi potrzebną nie była.

Trudno rozstać się z okrętem, na którym się odbyło pożyteczną podróż—lecz dobro i pożytek ogólnego dzieła są drogocenniejsze od własnych uczuć.

Jednej chwili oczekiwano jednak z niecierpliwością—była to chwila odebrania korespondencji z poczty—od Madery albowiem nie mieliśmy ani listów, ani gazet, a więc przez trzy długie miesiące.

Oczekiwanie gazet z kraju, niestety, nas zawiodło, wyjąwszy *Kurjera warszawskiego* i 2—3 numerów *Wędrowca* i jeżeli 16-go kwietnia gdziekolwiek „pożerano" *Kurjera*, to było to w porcie Santa Isabella na pokładzie „Łucji-Małgorzaty".

Ukończywszy interesa na hiszpańskiej wyspie, którą 18 mil szeroki kanał dzieli od gór kameruńskich, postanowiłem, pozostawiając okręt jeszcze na Fernando-Po, udać się łodzią do zatoki Ambas (u stóp gór Kameruńskich) dla wyszukania odpowiedniego terytorjum dla budowy geograficznej naszej stacji. Towarzyszył mi K. Tomczyk i przy pomocy 2-ch majtków, 4-ch krumanów i chłopca, łódź nasza wieczorem 21-go kwietnia u stóp gór Kameruńskich stanęła.

Słońce zachodziło, gdyśmy wpływali na „Warszawiance" do cichej, górzystej zatoki Ambas.

Góry kameruńskie, afrykańska Szwajcarja, tworzą tylne tło zatoki, otoczonej bujną i piękną, podnoszącą się na skłonach zielenią. W jej pośrodku leżą dwie wyspy: większa nadzwyczaj malownicza i żyzna Mondoleh, oraz mniejsza i niższa Dameh. Nieco dalej, z lewej strony, rozciąga się archipelag drobnych wysepek Babya, o dziwnych fantastycznych skałach, z prawej zaś, w kącie zatoki, nad bystrym górnym strumieniem Victoria (szerokości 25 stóp, głębokości $^3/_4$—4 st.), leży osada misyjna anabaptystów, tegoż imienia, do której należy znaczna część okolicy.

(Dokończenie nastąpi.)

zami, zatruwa dokoła powietrze. Z trudnością postępujemy naprzód wśród rumowisk i mijamy to miejsce, gdzie stał przed katastrofą dom znanego miejscowego lekarza Ginocha. Zwaliska tworzą jedno wielkie wzgórze, mogiłę całej rodziny doktora. Widzimy go samego: stoi nieruchomy, wsparty o złom muru, szklanym wzrokiem wpatrzony przed siebie — nieszczęśliwy zwarjował!...

Dalej nieco spostrzegamy dwóch jakichś ludzi, grzebiących gorączkowo wśród rumowisk. Jeden z nich podbiega ku nam i błaga o pomoc, a ze słów jego bez związku, jak w obłąkaniu mówionych, dowiadujemy się, iż tam cała jego rodzina zagrzebaną została... Na tarasie hotelu „Sentinella", zarzuconej gruzami, niema nikogo, tylko w pośrodku stoi trumna z napisem: „Alfred Sgal" a obok trumny leżą na ziemi blizkie już rozkładu trupy: markizy Laureati i jej córki, oraz markizy Amoroso. Obraz, który całe życie pozostanie mi w pamięci. Podwórze hotelu „Manzi" jednem jest rumowiskiem, jednym stosem gruzów, wśród których z przerażeniem widzimy sterczące ręce ludzkie i roztrzaskaną główkę dziecka zagrzebanego wśród zwalisk... Co chwila zmienia się scenerja, przesuwają się przed naszemi oczami coraz to okropniejsze obrazy spustoszenia i rozpaczy. Wysoko piętrzą się ruiny, co potwierdza przypuszczenie, iż niektóre piętra domów musiały pozostać całe i że w zasypanych zewsząd zwaliskami pokojach jeszcze znajdować się muszą ludzie, których oswobodzić nie sposób... W jednym z domów natknęliśmy się na węzeł formalny ciał ludzkich. Gdy go rozpleciono, okazało się, iż były to trupy sześciu osób, które śmierć zaskoczyła w chwili walki u wyjścia ciasnemi drzwiami. Między niemi znajdował się mnich jakiś, którego po habicie poznano.

Dalsza dwugodzinna droga do Piazza-Marina była dla nas istotną drogą krzyżową. Zaledwie mózg ludzki pomieścić zdoła wszystkie wrażenia tam doznane.. "

*

N. Wiener Tagblatt opowiada:

„Gdy z nader niebezpiecznego miejsca odważni bersaglierzy uwolnili żonę i córkę niemieckiego konsula, te jak nieprzytomne rzuciły się w objęcia swoich zbawców i w tejże chwili omdlały. Nieszczęśliwe ofiary śmiertelnego przerażenia, chociaż przyszły stopniowo do siebie, czas jednak długi były jak obłąkane. Inne znowu kobiety, odgrzebane z gruzów, na razie tak traciły przytomność, iż słowa z nich dobyć nie było sposobu, zęby ich szczękały jak w febrze, ciało konwulsyjnie drżało, a niektóre jak obłąkane wybuchały spazmatycznym śmiechem, to płaczem na przemiany."

*

Pewna rodzina z Foggio wyginęła cała, pozostał tylko przy życiu sześcioletni chłopczyk, który doskonale pamięta szczegóły katastrofy. Ojciec jego przywalony rumowiskami mógł jeszcze przemówić doń w niedzielę o godzinie 11-ej przed południem. Dziecku, zasypanemu po szyję gruzami, krzyknął wtedy po raz ostatni: „Przyrzecz temu, który cię uratuje 100,000 lirów!" Chłopiec istotnie został uratowany, ale na chwilę przedtem ojciec jego żyć przestał.

*

Dziennik włoski *Fanfula* podaje opowieść cudem ocalonego wysokiego urzędnika dyrekcji poczt, Aleksandra Magni:

„W dzień katastrofy o godzinie 9-ej wieczór znajdował się on w hotelu. Właśnie siedział przed stoliczkiem, na którym paliła się świeca i czekał na garsona wysłanego z jakiemś poleceniem. Nagle fotel się zachwiał, ściany drgnęły i rozległ się silny łoskot. Swieca zgasła i usłyszał trzask zapadającego się muru i łomot łamiących się sprzętów. Udało mu się świecę zapalić na nowo i ujrzał sufit przełamany nad głową. Przez otwór w nim spadły z wyższego piętra meble i zdruzgotane utworzyły dokoła p. Magni barykadę, z której z trudnością wydostać się zdołał..."

*

„Kobiety — według słów dziennika *Pungolo* — były jak nieprzytomne. Błąkały się w jednej bieliźnie po ulicach, nie zważając na nikogo. Niektóre z nich usiadły jak skamieniałe na gruzach i ledwie z trudnością uprowadzić je zdołano. Natykając się co chwila na trupy lub pogruchotane ciała konających, mdlały. Trzech żołnierzy uratowało żonę dra Cerillo, ale niepodobna było zmusić jej do opuszczenia fatalnego miejsca wpierw, nim odgrzebano małe jej dziecko, wraz z nią zasypane gruzami."

*

Diritto pisze:

„Pani Genardi znajdowała się w chwili katastrofy wraz z dzieckiem w jednym z hotelowych pokoi i oboje żywcem zagrzebani zostali. Szczęściem zdradziły ich obecność wśród gruzów długie włosy pani G. Ktoś z przechodniów spostrzegł warkocz napozór jakby rzucony na kupę kamieni i piasku. Poczęto natychmiast rozkopywać gruzy i odgrzebano nieszczęśliwą kobietę wraz z dzieckiem, które jednak znaleziono już nieżywe."

*

Korespondent *Corriere di Mantina* widział księżnę Calabrito, siedzącą na zwaliskach jakiejś willi, jak trup bladą, z oczami bez wyrazu, z ustami otwartemi szeroko, nieruchomą, obraz Nioby — obłąkanej z rozpaczy. Nieszczęśliwa straciła syna i matkę i żadna siła przez dzień i noc całą nie zdołała uprowadzić jej z miejsca, gdzie wciąż spodziewała się, iż uratować zdołają jej najdroższych...

*

Piccolo donosi o cudownem iście ocaleniu panny Löwy, wiedenki:

„Załamujący się sufit utrzymała rama kotary nad łóżkiem zwieszonej i dziewczę w tem ciasnem zamknięciu przebyło 72 godzin, zanim go któryś z żołnierzy z narażeniem życia nie odgrzebał i nie wydostał z tego błogosławionego, jak na ten raz więzienia."

*

Presse rozpoczęła w odcinku szereg ciekawych artykułów o katastrofie na Ischii, pióra utalentowanego pisarza Woldemara Kadena, który bawił podówczas w Neapolu i udał się niezwłocznie na miejsce katastrofy.

Kreśli on straszny obraz przybycia do Neapolu pierwszego statku z rannymi i trupami:

„...Oto pierwsze zbliżają się nosze: spoczywa na nich starzec jak gołąb' siwy, na włosach jego krew zakrzepła, twarz sina i nabrzmiała, jedna ręka złamana powyżej łokcia... Tam znowuż w wiośnie życia dzieweczka z jaskrawą na głowie chustką, związaną zalotnie na sposób wyspiarski, pod której widać bujne czarnych włosów sploty — ręce jej obie złamane, w watę owinięte — leży cicho z zamkniętemi oczami Dalej miejscowe, prowizoryczne widzę nosze: drzwi wydarte z zawiasów a na nich rzucony siennik. Na sienniku leży troje dzieci, jak troje aniołków z wosku, jak trzy laleczki z porcelany, całe zawinięte w wacie, przez którą tu i owdzie krew przesiąka; za noszami postępuje ojciec, bosy, w grubej bluzie płóciennej, całej krwią zbroczonej, patrzy przed siebie szklanym wzrokiem, niesie z pod pachą dwie uratowane poduszki, a w ręku obrazek Matki Boskiej. Wszyscy z jego rodziny zginęli tam pod gruzami domku na przedmieściu...

Przed chwilą mimo mnie przeniesiono jakąś panią we wspaniałej jedwabnej sukni, podartej niemal na szmaty, z pod której drobna wyziera nóżka; na rękach jej błysnęły w słońcu pierścionki i bransolety drogocenne, na rękach podruzgotanych jak łodygi lilij podczas burzy. Za nią wynosi jakiś żołnierz na rękach dwunastoletnią dzieweczkę, piękną, że wzroku oderwać trudno od tej twarzyczki śniadej, okolonej kruczym warkoczem, o wspaniałych dużych oczach... jedna jej noga zgruchotana w straszliwy sposób, spoczywa na deszczułce. Mała prosi pić — podaje jej ktoś chłodnej lemonjady szklankę — pije i uśmiecha się..."

*

Księżna Bavino dawała wielki bal w Neapolu.

Podczas gdy tam ochoczo tańczono, ginęły pod gruzami w Casamicciolі córka i wnuczka gospodyni domu.

*

W Rzymie panuje również łatwe do pojęcia wzburzenie. Tłumy gromadzą się po rogach ulic, gdzie zastępca syndyka Trochi kazał rozlepić plakaty, wzywające ludność do składek na rzecz ofiar katastrofy.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Departament rolnictwa wydał rozporządzenie, zobowiązujące niższe organy administracyjne bezpośrednio, a właścicieli ziemskich pośrednio do komunikowania mu wiadomości i spostrzeżeń o szkodliwych dla rolnictwa owadach.

= Wyższe władze administracyjne zwróciły w ostatnich czasach szczególną uwagę na potrzebę środków przeciwko wszelkiego rodzaju epizootji, głównie zaś przeciwko karbunkułowi. W tym celu wydział weterynaryjny ministerstwa spraw wewnętrznych projektuje nowe przepisy, porządkujące dzisiejsze sposoby transportowania bydła. Między innemi mają być obniżone taryfy kolejowe dla przewozu inwentarza i poczynione znaczne udogodnienia dla przewozu mięsa w specjalnie ku temu zbudowanych wagonach.

= Słyszeliśmy, że na uniwersytetach rosyjskich ma być zaprowadzony przepis, iż studenci na prelekcjach winni się znajdować w mundurach. Na uniwersytecie warszawskim przepis ten ma obowiązywać od 1 (13) września, na innych zaś uniwersytetach od 1-go stycznia (st. st.) r. prz.

= W dniu jutrzejszym rozpoczyna się w sali losowań Banku polskiego ciągnienie pierwszej klasy 141-ej loterji klasycznej.

= P. oberpolicmajster poleca komisarzom cyrkułowym pilnie baczyć na wszelkie warunki sanitarne w powierzonych im dzielnicach miasta. Przedewszystkiem należy dopilnować częstej wywózki śmieci z podwórza oraz nieczystości z miejsc ustępowych. Również potrzeba dawać pilne baczenie na dezynfekcję prawidłową rynsztoków, dołów śmietnikowych i ustępów. Nadzór ten ma na celu zapobieżenie rozwijania się chorób zaraźliwych. Jednocześnie polecono odbywać codzienną rewizję owoców dostawianych na targi i niedojrzałe natychmiast konfiskować. P. oberpolicmajster zwraca się również do mieszkańców na podstawie orzeczenia urzędu lekarskiego, aby w obecnej porze starali się nie jeść ogórków i owoców niedojrzałych, aby będąc spoconymi nie używali kąpieli zimnych, jak również wstrzymywali się od picia napojów chłodzących, szczególniej piwa owsianego i nadzwyczajnego.

= P. oberpolicmajster zawiadamia, iż wskutek okólnika ministerjalnego, położnice, znajdujące się w domach zdrowia i u akuszerek w oddzielnych pokojach, wolne są od spełnienia formalności meldunkowej.

= Zapis uczniów i uczennic do szkół utrzymywanych przez zbór ewangelicko-augsburski warszawski odbywać się będzie w dniach od 11-go do 20-go b. m., w godzinach od 9—12 w południe.

= Naczelnik straży ogniowej warszawskiej, pułkownik Onoprienko, udał się za granicę na dwumiesięczny urlop; obowiązki naczenika pełnić będzie zastępczo przez ten czas brandmajster czwartego oddziału, Grodecki.

= Inspektor Urzędu lekarskiego, dr Zuck wyzdrowiawszy objął już swoje obowiązki.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje.

Teatr letni.

Poniedziałek: „Mignon"; wtorek: „Przebudzenie się lwa" i „Bibiński"; środa: „Nowe godło"; czwartek: „Marta"; piątek: „Cudzoziemiec"; sobota: „Żydówka"; niedziela: „Jestem zabójcą!", „Tylko jedno słowo" i „Pan Twardowski" (akt 2-gi).

Teatr nowy.

Poniedziałek: „Czartowska ława"; wtorek: „Pierścień rodzinny"; środa: „Dzwony kornewilskie"; czwartek: „Sobkowa zagroda"; piątek: „Pierścień rodzinny"; sobota: „Pomyłka pana Lambineta" (po raz pierwszy); niedziela: „Pierścień rodzinny".

= **Ze sportu.**

Drugi dzień wyścigów na torze w Carskiem Siole, o ile był pomyślny dla koni naszych hodowców, o tyle znowu był pełen niespodzianek.

Nic dziwnego, wszak i konie mają swoje kaprysy...

Pierwszą gonitwę o nagrodę towarzystwa dla koni czteroletnich poprowadziła w zeszły piątek „Lucie-Abel" hr. Niroda, w towarzystwie „Lady Layon" hr. Strogonowa.

Za damami posuwali się kawalerowie—„Żełanje" ks. Łobanowa-Rostowskiego i „Taille-Vent" hr. Aug. Potockiego.

W takim porządku konie przeszły 4 wiorsty.

Dopiero na piątej wiorście sunął naprzód „Taille-Vent", który też ostatecznie został zwycięzcą.

Nagroda wynosiła 1,200 rs., bieg zaś pięciowiorstowy trwał m. 7 s. 11.

Do „rosyjskiego Derby" było zapisanych 43 koni, wyprowadzono jednak na tor tylko 4.

Na czele współzawodników stanął odrazu „Telefon" Dorożyńskiego, prowadząc za sobą „Litel-Veile" i „Komika" Arapowa, oraz „Perkuna".

Kolej powyższa pozostała bez zmiany do końca wyścigu: pierwszy stanął u mety „Telefon", biorąc główną wygraną 7,250 rs.

„Perkun" pozostał bez miejsca..

Zwycięzca turnieju w Moskwie w piątek był widocznie niedysponowany, gdyż bruździł coś u startu i poniósł jeźdźca przed rozpoczęciem gonitwy.

Bieg w. 2 s. 133 trwał m. 3 s. 3.

Dzięki kaprysom „Perkuna", totalizator płacił za jednego rubla 7 i 5 rs.

W trzecim wyścigu o nagrodę towarzystwa brały udział cztery konie.

Pierwszy ruszył z miejsca „Delfin" Dorożyńskiego, wkrótce jednak został pobity przez „Maleka" Mosołowa, który pierwszy przebiegł dwuwiorstowy dystans w ciągu m. 2 s. 36½.

„Herta" hr. L. Krasińskiego zajęła czwarte miejsce, ustępując pierwszeństwa „Baronessie" hr. Niroda i „Fotsch-a-balowi" Iljenki.

Totalizator—bezwątpienia za sprawą „Herty"—płacił 6 rs. 80 kop. za rubla...

W czwartej gonitwie o nagrodę towarzystwa rs. 675 pierwszy stanął u mety „Meteor" Mysyrowicza.

Za nim dobiegały kolejno „Arystokrata" Mosołowa i „Gilbert" Chlestina i trzy inne konie.

Bieg w. 2 trwał m. 2 s. 37.

W ostatniej gonitwie *steeple chase* konie naszych hodowców nie uczestniczyły.

W piątek był spodziewany na torze w Carskiem Siole p. Wotowski, który do myśliwskiego biegu miał poprowadzić „Mozarta" hr. Niroda...

= W sprawie oczyszczania miasta.

Od „kompanji asenizacyjnej” otrzymaliśmy odpowiedź na uczynione przez nas w nrze 196-ym *Kurjera* zapytanie, kiedy przedsiębiorstwo to na serjo swą działalność rozpocznie.

Kompanja asenizacyjna wyjaśnia, że jakkolwiek licytacja odbyła się w czerwcu, lecz zatwierdzenie jej przez władzę wyższą nastąpiło dopiero w końcu lipca, a przedsiębiorstwo nie mogło rozwinąć swojej działalności, dopóki nie było pewnem utrzymania się przy entrepryzie.

Obecnie wygotowanie znacznego taboru wymaga dłuższego czasu, wozy jednak ulepszonej konstrukcji są już zamówione w jednej z tutejszych fabryk, a tymczasem kompanja, posiadanym taborem oraz najętemi wozami i karami pozostałemi po straży ogniowej, miasto oczyszcza, co nie przychodzi tak łatwo z powodu znacznych remanentów, odziedziczonych po poprzedniej epoce.

Kupy ziemi na ulicy Pańskiej powstały wskutek przebrukowywania tejże ulicy i winny być uprzątnięte przez właściwego przedsiębiorcę, skasowanie zaś śmietników po domach prywatnych będzie mogło nastąpić dopiero wtedy, gdy właściciele zechcą korzystać z usług nowego przedsiębiorstwa oczyszczania miasta.

W końcu kompanja nadmienia, iż władza sama w warunkach licytacyjnych przewidziała niemożność zbyt prędkiego zaopatrzenia się w tabor przez entreprenera i dlatego pozostawiła mu na to dwa miesiące czasu od chwili zawiadomienia o zatwierdzeniu licytacji.

W każdym razie usiłowaniem kompanji będzie spełnić należycie swój obowiązek i nowe przedsiębiorstwo ma nadzieję, że wkrótce w praktyce tego dowiedzie.

Przyjmując do wiadomości te oświadczenia nowego przedsiębiorstwa, dodać winniśmy, że w artykule naszym szło nam jedynie o wywołanie kategorycznej odpowiedzi i oznaczenie stanowczego terminu.

Obecnie wiemy, że do końca września musimy być z konieczności pobłażliwymi krytykami działalności nowego przedsiębiorstwa i dopiero po tym terminie będziemy mogli domagać się ścisłego wykonania wszystkiego, do czego się spółka asenizacyjna zobowiązała.

= Wyjątkowo.

Wczoraj, pomimo małych i większych chmurek zbierających się na niebie, niezwykłym w obecnej porze wypadkiem od rana do wieczora dopisała pogoda.

Ruch też w mieście, ku stronom wycieczkowym, a zwłaszcza ku Mokotowowi, był niezwykły.

Kolej konna była zmuszoną wszystkie wagony, które pod barwą zieloną i białą krążą z placu Zamkowego tylko do dworca kolei, wysyłać aż do rogatki mokotowskiej; z tego powodu wagony te, dla braku odpowiednich tablic, kursowały zupełnie bez napisów.

Ponieważ tablice drewniane z napisami i kolorami są w tramwajach ruchome i łatwo zmieniać się dają, należałoby więc na przyszłość zaopatrzyć się w odpowiednią liczbę tablic zapasowych, na przypadek podobnej zmiany, gdyż kursowanie wagonów bez oznak wskazujących zkąd i dokąd się udają jest nieporządkiem, który tolerowanym być nie powinien.

= Rzadkie zjawisko.

W dniu wczorajszym, o godzinie 9-ej minut 25 wieczorem, ukazał się na zachodniej stronie nieba potężny meteor, w kształcie kuli ognistej, która zataczając stosunkowo dość nisko i dość wolno półkole w stronę wschodu, rozciągała się w olbrzymi ognisty ogon, tworząc zupełnie kształt komety.

Zjawisko, coraz niżej spadając, traciło świetny blask i w końcu drobiło się na oddzielne ogniste kule, i wkrótce dla patrzącynh z ulic naszego miasta, ukryło się poza wysokością domów.

= Pielgrzymi.

Dziś zrana po solennej wotywie i udzieleniu błogosławieństwa, liczna kompanja pobożnych udała się z kościoła św. Ducha (po-paulińskiego) w pieszą pielgrzymkę na odpust, przypadający w przyszłą środę w Częstochowie.

Kompanja składała się z około 300 osób.

= Spuścizna zbiega.

Ponieważ członkowie zarządu kasy pożyczkowej urzędników Banku polskiego nie porozumieli się w kwestji potrącenia 16,000 rs. zmalwersowanych przez J. N. R., przeto obecny zarząd wytoczył trzem poprzednikom swoim proces z żądaniem wniesienia całkowitej sumy i pozwy zostały już wysłane.

Początkowo chciano także pociągnąć do odpowiedzialności członków komisji rewizyjnej, jednakże po naradzie prawnej, myśli tej zaniechano.

= Mysz w chlebie.

W chlebie tak zwanym węgierskim p. Ł. znalazł wczoraj mysz najkompletniej zakonserwowaną.

Ponieważ pieczywo było brane wprost z piekarni, więc się udano do właściciela z pretensją.

Mysz tę rozmyślnie wpuścił do ciasta terminator piekarski, którego doraźnie ukarano, a właściciel piekarni, unikając odpowiedzialności, złożył 10 rs. na cele dobroczynne.

= Walka szewczyków.

Dzisiejszej nocy na Nowolipiu pod nrem 20 pobili się dwaj terminatorzy szewccy i jeden z nich, Antoni Ch., pchnął nożem w bok przeciwnika swego, Władysława K.

Rana jest niebezpieczna.

= Ofiara niedozoru.

Na Franciszkańskiej pod nrem 31 w kuchni pozostawiony został bez żadnego nadzoru dwuletni chłopczyk.

Malec, plądrując po kuchni, wylał na siebie garnek ukropu.

Poparzenia są tak straszne, iż niema nadziei uratowania biednej ofiary niedozoru rodzicielskiego.

= Pożar.

Wczoraj, około godziny 1-ej po południu, w domu pod nrem 20 przy ulicy Bednarskiej, w trzeciem podwórzu w zakładach Orgelbranda ukazały się płomienie w oddziale stereotypów.

Oddziały straży ogniowej, wezwane przez telefon, zwrócone zostały z drogi, gdyż ogień stłumili domownicy przed ich przybyciem.

Ogień zniszczył część stereotypów, które jednakże były zaasekurowane w dwóch towarzystwach ubezpieczeń od ognia: warszawskiem i rosyjskiem.

= **Wypadki.** Na Starem-Mieście pod nrem 15 kilkunastoletni chłopiec, Michał P., zsunął się z poręczy schodów i spadłszy ze znacznej wysokości, zranił się niebezpiecznie w głowę. — Na Brackiej Teofila R. przy zapalaniu lampy uległa wskutek rozlania nafty poparzeniu obu rąk.—Na Pelcowiźnie znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej.—Na Krakowskiem-Przedmieściu Marceli G. spadł z wozu i zranił się ciężko w głowę, a na placu Teatralnym Konrad T., najechany przez furgon pocztowy, upadł i złamał rękę.—Na Nowym-Świecie w teatrzyku ogródkowym panna Z. złamała nogę.—Na Długiej pod nrem 19 wściekły pies ukąsił w nogę 13-letniego chłopca.

= Pierwsze w kraju okrężne.

Jakkolwiek dożynki czyli okrężne wyprawiane bywają dopiero po ukończeniu żniw, jednakże we wsi G., pod Warszawą, już w dniu wczorajszym odbyła się ta tradycjonalna zabawa ludowa.

Właściciel folwarku, p. N., przyrzekł swoim robotnikom, że jeżeli wcześnie ukończą sprzęt żyta i pszenicy, wyprawi im sute dożynki.

Pracowano więc gorliwie i w sobotę wieczorem cała ozimina znajdowała się w stodołach i stertach.

Dożynki wczoraj rozpoczęły się zaraz po południu, z zachowaniem skrupulatnem dawnego zwyczaju przy udziale kilkudziesięciu osób zaproszonych z sąsiedztwa i z Warszawy.

Przodownica, hoża dziewucha, złożyła suty wieniec, śpiewając wcale dowcipne zwrotki na nutę mazura.

Tak ona jak i towarzyszki otrzymały sute podarunki, a kosiarze i parobcy każdy po srebrnym rublu...

Najstarszy z włościan i kolonistów wsi G. powiedział długą orację, mówiąc nawiasem, bardzo rozsądną, chociaż dość kwiecistą.

Była tam mowa o mądrych panach i ciemnych kmieciach, o miłym stosunku dworu i gromady.

Z kolei nastąpiły tańce mięszane, a więc panowie tańczyli z dziewczętami wiejskiemi, a parobczaki z paniami i pannami w długich sukniach.

Tańce i poczęstunek trwały do północy w ciągłej harmonji i wzajemnem zespoleniu.

Warszawscy goście nietylko poznali prawdziwą idyllę, lecz wynieśli to przekonanie, iż zespolenie się dworu z gromadą zawsze na dobre wychodzi obu stronom...

= Z Pławna.

Wyścigi w Pławnie pod Radomskiem rozpoczną się w d. 25-ym września i trwać będą przez dni dwa.

Największe dwie nagrody wynoszą po rs. 500, jedna dla koni dwuletnich, druga zaś dla czterowiorstowego wyścigu z przeszkodami.

Z innych nagród wypada zaznaczyć nagrodę dam w przedmiocie ze 100 ma rs. dodatku, rs. 250 na bieg myśliwski przez rzeki, zagony i łąki na przestrzeni 4-ch wiorst, rs. 100 nagrody p. Leopolda Kronenberga, puhar srebrny ofiarowany przez p. Wład. Mysyrowicza, przedmiot wartościowy ofiarowany przez hr. Niroda, rs. 300 dla wyścigu sześciowiorstowego, rs. 130 dla wyścigu kłusem i rs. 100 dla wyścigu koni w zaprzęgu.

Po gonitwach odbędzie się nagradzanie koni, hodowanych przez okolicznych włościan, na co towarzystwo przeznaczyło sumę rs. 230.

= Szkoła realna w Kaliszu.

Donosiliśmy niedawno, że szkoła realna kaliska przeszła na własność miasta Kalisza.

Obecnie dowiadujemy się, że na kierownika tej szkoły powołany został dotychczasowy nauczyciel matematyki w tejże szkole, p. Jerzykowicz.

= Z przemysłu.

W Sosnowcu powstaje fabryka wosku ziemnego, pierwsza tego rodzaju w naszym kraju.

Założycielami jej są pp. Reicher, Openhein i Kernbaum.

Fabryka ma zatrudniać początkowo 200 ludzi.

W Częstochowie zaś rozpoczęto budowę wielkiej parowej przędzalni wyrobów konopnych.

Fabrykę tę zakładają pp. Oderfeld, Openheim i bracia Goldstein.

= Straże ogniowe.

Towarzystwo straży ogniowej w Ostrołęce liczy obecnie 138-u członków czynnych i 69-u honorowych.

Istnieje ono od dnia 13-go kwietnia r. 1881-go.

Dochody straży w roku sprawozdawczym, t. j. po dzień 13-ty kwietnia r. b., wynosiły rs. 525 kop. 93, wydatki zaś — rs. 502 kop. 98.

= Złodziej-pokutnik.

Pewnemu mieszkańcowi Łodzi, podczas pięcioletniego jego pobytu na Podolu, skradziono towaru za rs. 3,000.

Pomimo usilnych poszukiwań sprawcy kradzieży nie wykryto.

Obecnie zaś, jak donosi *Tydz.*, zgłosił się do pokrzywdzonego nieznajomy człowiek z przyznaniem się do występku.

Złodziej-pokutnik przybył pieszo aż z gubernji podolskiej.

Skradzione towary nie przyniosły mu szczęścia, przeciwnie stracił całe mienie, przyszedł do nędzy...

Sumienie nie dawało mu spokoju, zgłosił się więc o radę do sekty baptystów, osiadłej w gubernji podolskiej.

Lecz baptyści oświadczyli, iż przyjmą go pod warunkiem zwrotu wartości skradzionych przedmiotów i uzyskania przebaczenia.

Pokutnik więc wyruszył do Łodzi i tu padł do nóg okradzionego niegdyś kupca, który tak był postępkiem tym wzruszony, iż winę mu przebaczył...

= Pożar.

W nocy z soboty na niedzielę wybuchnął pożar na Częstochówce, przedmieściu Częstochowy.

Spaliła się oficyna p. Buchaczowej wraz z inwentarzem gospodarskim i składem wiktuałów i nafty.

Straty wynoszą około 6,000 rs.

Ogień ukazał się w składzie nafty.

Miejscowa straż ochotnicza popisała się dzielnie, nie dopuszczając ognia do sąsiadujących z oficyną o dwa łokcie zabudowań drewnianych.

Korespondent nasz, komunikujący powyższą wiadomość, skarży się na ludność Częstochówki, iż nie pozwala brać wody ze swoich studzien do gaszenia pożaru i nie udziela pomocy sąsiedzkiej...

Ze świata.

× **Koło literacko-artystyczne w Krakowie** powzięło inicjatywę zjazdu literatów i artystów polskich, który ma się odbyć w dniach: 14-ym i 15-ym września w temże mieście.

× **Domejce**, długoletniemu rektorowi chilijskiego uniwersytetu w Santjago, przeznaczono rocznej dożywotniej pensji 20,000 franków.

× **Nowa komedja Fredry** p. t.: „Potępiona“ wystawioną zostanie we Lwowie w ciągu zimowego sezonu.

× **Mierzwiński** wystąpi dnia 13-go b. m. w Ischl, w koncercie urządzonym przez Luccę na cele dobroczynne.

× **Towarzystwo pszczelnicze** na W. Ks. poznańskie urządza wystawę w Rogoźnie dnia 1-go października r. b.

× **W Austrji**, według ostatniego spisu ludności, zamieszkuje 3,290,000 polaków.

× **Estera Solymossy** jest już bohaterką... dramatu! Autorem efektownego utworu scenicznego jest p. Marcin Böhm.

× **Proces Tisza-Eszlar.** *Ogłoszenie wyroku.* Dnia 3-go b. m. zakończył się nareszcie słynny proces, jak już z depesz wiadomo, uniewinnieniem podsądnych. Ogłoszenie wyroku nastąpiło o godzinie 11-ej, wobec przepełnionej sali; posiedzenie atoli przeciągnęło się do godziny 1-ej z powodu obszernego motywowania wyroku, które odczytał prezydujący. Sąd uznał świadectwa kobiet, które słyszały wołanie o pomoc i płacz w synagodze, za niewiarogodne, zeznania zaś Moritza za fałszywe, albowiem nietylko, iż niemógł on widzieć morderstwa, ale nie mógł w ogóle patrzeć przez dziurkę od klucza. Wreszcie jawną była jego nienawiść nietylko do żydów, ale i własnego ojca, a wykazano w zeznaniach jego niejedną sprzeczność. Co do podstawienia trupa to oskarżenie to samo przez się upada, gdy morderstwo nie miało miejsca. Słowem zbrodnia została—niedowiedziona. Po odczytaniu motywowania prezydujący pytał kolejno prokuratora i obrońców, czy nie mają nic do zarzucenia wyrokowi. Ci odpowiedzieli, iż są zeń zadowoleni i nie będą apelowali. Natomiast Szalay będzie apelował. Do

uniewinnionych rzekł prezydujący po dłuższem przemówieniu: „Nie sędziowie są winni temu, iż przecierpieliście tyle, winne są temu smutne okoliczności, które wam tyle trosk przyniosły.” Eötvös podziękował sędziom za położone trudy około wyjaśnienia tak zawiłej sprawy, nietylko w imieniu obrońców, lecz i w imieniu wszystkich rodaków. Poczem prezydujący zamknął ostatnie posiedzenie. Z gmachu sądowego udali się uniewinnieni raz jeszcze do więzienia, gdzie oczekiwały na nich rodziny i gdzie im certyfikaty wydano. Moritza przywołano o 4-ej po południu do nadżupana, gdzie zastał on ojca i Eötvösa. Obaj namawiali go, by wrócił do rodzicielskiego domu, Moritz atoli, chociaż ojca pokornie w rękę pocałował, oparł się temu, prosząc o pozwolenie pozostania u Hentera jeszcze dni trzech do czterech, t. j. do czasu nadejścia rezolucji ministra. Tegoż dnia jeszcze obrońcy rozdzielili między uniewinnionych 4,250 guldenów, nadesłanych dla nich przez peszteńską gminę izraelitów. W Rakamas pod Nyiregyhaza wybuchł ogień jednocześnie w kilku miejscach w mieszkaniach żydowskich. W mieszkaniu obrońcy Eötvösa wybito w nocy z czwartku na piątek okna.

× **Trzęsienie ziemi** czuć się dało w Stassfurcie miasteczku saskiem. Wypadku żadnego nie było.

× **Chassepot,** słynny wynalazca broni tej nazwy, przebywa w Nizzy, gdzie założył restaurację... Czy kuchnia jego jest tak śmiercionośną jak broń, nie doszli dotąd statystycy.

× **Dwór angielski** przeniósł się z Windsoru do Osborne na wyspie Wight; królowej towarzyszy, zamiast księżniczki Beatriczy, księżniczka Elżbieta heseńska.

× **Ciekawy wypadek cholery** zdarzył się temi dniami w Neapolu. Pewien młody człowiek jadł obiad w restauracji „Bella Italia“. Nagle przy deserze spada z krzesła i w strasznych boleściach wije się po posadzce. Wszyscy goście płacą i śpiesznie wynoszą się z sali, uciekając przed zarażonym straszną epidemją. Jeden tylko gospodarz miłosiernie podnosi nieszczęśliwego i zabiera się udzielić mu pierwszej pomocy. Przywołany lekarz po wybadaniu pacjenta stwierdził gwałtowną — nieobecność pieniędzy. Młodzieniec udał napad cholery, aby darmo zjeść smaczny obiad.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu F. S., prenumeratorowi z Elektoralnej.*— Tak, teraz mieszkają na prowincji „fuszerzy“, lecz właśnie chodzi o to, ażeby ich miejsce zajęli umiejętni rzemieślnicy, kolonizacja zaś najszybciej do tego prowadzi.

— *N. O.*— Nic otrzymaliśmy. Zebrano fundusz zupełnie dostateczny.

Nekrologja.

† W sobotę, dnia 4 b. m., odbyło się w kościele św. Ducha (po-paulińskim) nabożeństwo żałobne, urządzone staraniem literatów i dziennikarzy warszawskich, za spokój duszy ś. p. Władysława Ludwika **Anczyca.** Kościół był wspaniale oświetlony, a katafalk ślicznie przybrany kwiatami. Wotywę w asystencji duchowieństwa celebrował ks. Zygmunt Chełmicki. Na trumnie spoczywały dwa wieńce, jeden od literatów i dziennikarzy warszawskich, drugi od dyrekcji i artystów teatru Nowy-Świat. Artyści opery warszawskiej wraz z orkiestrą przy akompanjamencie organów wykonali na chórze pienia religijne. Kościół pełen był pobożnych, pragnących westchnąć za duszę zmarłego, a w liczbie zebranych przeważne grono stanowili literaci, dziennikarze i artyści.

† Ś. p. Marja z Walewskich **Bukowska,** opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 62, zmarła w Warszawie dnia 4 sierpnia r. b. Zwłoki z kościoła świętokrzyskiego przewiezione zostaną w dniu 7-ym b. m. do kościoła parafjalnego w Tczycy, powiatu miechowskiego, gdzie w dniu 9 b. m., we czwartek, odbędzie się żałobne nabożeństwo i złożenie do grobów rodzinnych; na te smutne obrzędy pozostała siostra zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —769—

† Ś. p. Marja z Podgórskich **Krajewska,** żona Aleksandra Krajewskiego, pomocnika notarjusza, po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 4 sierpnia r. b. zakończyła życie. Pozostały w smutku mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej na wyprowadzenie zwłok nastąpić mające dnia 7 sierpnia, o godzinie **6-ej** po południu, z kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na cmentarz powązkowski. —2702—

† Ś. p. Anna **Pasyni,** panna, lat 28, po długich cierpieniach, zasnęła na wieki dnia 4 sierpnia r. b. Wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek, dnia 7 b. m., o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła św. Krzyża, na Powązki. —2703—

† W dniu 7-ym b. m., we wtorek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawione zostaną trzy msze św. za duszę ś. p. Kajetana **Kalinowskiego,** a to z legatu przez Salomeę Kalinowską uczynionego; o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —766—

† W dniu 7 b. m., we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, odprawiona będzie za spokój duszy ś. p. Kazimiery z Kierznowskich **Wierzbickiej** msza św. żałobna, w kościele św. Krzyża, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2692—

† We wtorek, dnia 7 sierpnia, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefa **Troczewskiego,** dra medycyny, na które rodzina zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2688

† Dnia 8 sierpnia. we środę, o godzinie **9 i pół** zrana, odprawioną będzie w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach żałobna wotywa z konduktem za spokój duszy ś. p. Ignacego **Kobrzyńskiego,** radcy dworu, rewizora skarbowego, małżonki jego ś. p. Heleny z Wrzesińskich **Kobrzyńskiej,** oraz wychowańca ich ś. p. Józefa **Bołądzia,** urzędnika intendentury, na które pozostała córka z mężem zaprasza krewnych i znajomych. —2681—

† W dniu 8 b m., we środę, jako w 19-tą rocznicę śmierci ś. p. Bonawentury **Majewskiego,** obywatela m. Warszawy, o godzinie **10-ej** zrana, odprawiona zostanie msza żałobna w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na którą pozostała córka z mężem zaprasza krewnych i znajomych. —2698—

Z Cesarstwa.

Petersburg 4-go sierpnia. — *Russkija wiedomosti* zwracają za *Gil-Blasem* uwagę na kwestję handlu między Francją i Rosją i na rozmaite środki, jakich używają Niemcy celem podkopania tego handlu. Między innemi piszą *Rus. wied.*: „Pod rosyjskiemi nazwiskami pozakładali niemcy w Polsce ogromne czysto niemieckie fabryki, które zasypują swojemi wyrobami samo serce Rosji. Fabryki te rywalizują z przemysłem francuskim, ponoszącym różne opłaty celne, a nadto towarzystwa, które są właścicielami fabryk, dążą do zabicia w samym zarodku produkcji rosyjskiej, niezdolnej do współzawodnictwa. Aby się obronić, Rosja podniosła taryfy celne, na ten środek Niemcy odpowiedziały niesłychanem przemytnictwem. Na samej granicy rosyjskiej pozakładały wielkie fabryki. Z ich wyrobów zaledwie czwarta część podlega opłacie cła, reszta zaś, dzięki lasom otaczającym granicę blisko Sosnowic, wchodzi do Rosji swobodnie, a za pośredników przy tem służą i bezkarność zapewniają niemieckie fabryki w Polsce. Wszystko to jest jaknajlepiej uorganizowane i odbywa się jaknajregularniej. Jakkolwiek wydać się to może nieprawdopodobnem—istnieje towarzystwo niemieckie pod nazwą anonimowego towarzystwa kontrabandy, które w ubiegłym roku miało 80% zysków.”

Petersburg 4-go sierpnia.—W gazecie *Nowoje wremia* czytamy: „Zagraniczne dzienniki zapewniają, że wkrótce książę Piotr Karageorgiewicz, syn znanego pretendenta do tronu serbskiego, ma zawrzeć związek małżeński z księżną Zorką, starszą córką księcia Mikołaja czarnogórskiego. Człowiek nieuprzedzony naturalnie nie przypisze temu faktowi nadzwyczajnego znaczenia odnośnie do położenia interesów na półwyspie bałkańskim i jeżeli już można tłumaczyć sobie to małżeństwo jakiemi politycznemi pobudkami, to chyba nie temi, jakie mu przypisuje *Neue freie Presse*, czyniąca jak zwykle z muchy słonia. Zagadka, nad którą łamie sobie głowę rzeczona gazeta, tłumaczy się bardzo prosto. Książę Mikołaj, jak wiadomo, nie ma potomstwa męzkiego i dlatego, rzecz prosta, pragnąłby zabezpieczyć swemu narodowi następcę na wypadek swojej śmierci. Tymczasem *Neue freie Presse* marzą się jakieś podstępne zamiary Rosji, popierającej jakoby żywo pretensje Karageorgiewicza do tronu serbskiego. Może być, że niepopularność teraźniejszych rządów serbskich, warunkująca się austrofilską polityką księcia Milana, ostatecznie doprowadzi do tego, że pretensje owe kiedyś się urzeczywistnią i młody Karageorgiewicz zostanie księciem serbskim, lecz chyba już nie z inicjatywy Rosji, w której krótkowzroczna polityka księcia Milana może tylko budzić pogardę.”

Petersburg 4-go sierpnia.—*Ryskij wiestnik* zamieszcza wyjątki z danych, jakie przyniósł niedawno dokonany spis ludności w gubernji liflandzkiej. Z owego spisu okazuje się podobno, że w rzeczonej gubernji wzrosła ludność wszelkich narodowości prócz rosyjskiej. Liczba ludności mówiącej po rosyjsku w miastach gubernji liflandzkiej w ciągu czasu od roku 1867-go do 1881-go zmniejszyła się o 10·8%. Najmniej, bo tylko o 10%, powiększyła się ludność mówiąca po niemiecku. Znacznie większy przyrost wykazuje ludność łotyska i estońska. Lecz najdziwniejszym jest przyrost ludności żydowskiej, która w czasie od r. 1867-go do 1881-go wzrosła w czwórnasób, czyli podniosła się o 292·3%.

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego”.

Paryż 3-go sierpnia.—Według rzymskiego telegramu *Union*. dzisiaj ma być doręczoną kardynałowi Jacobiniemu odpowiedź prezydenta Grévy'ego na list Ojca św.

Paryż 4-go sierpnia. — Ferry odjeżdża dzisiaj do Wogezów i powraca dnia 12-go b. m., aby uczestniczyć w odsłonięciu pomnika w Courbevoie, na cześć obrony Paryża wzniesionego.

Paryż 4-go sierpnia.—Według *Mémorial diplomatique*, Herbert Gladstone ma przybyć do Paryża, celem dalszych układów z Lessepsem. Donoszą również o rozpoczęciu przez rząd angielski poważnych układów w sprawie kanału sueskiego z rządem francuskim. Rokowania obejmą prawdopodobnie inne również pytania, odnoszące się do Egiptu.

Paryż 3-go sierpnia. — Książę Piotr Karageorgiewicz otrzymuje 40,000 rubli rocznej pensji i zamieszka wraz z żoną w Paryżu.

Paryż 4-go sierpnia. — *Temps* donosi, iż raport urzędowy prefekta policji do ministra spraw wewnętrznych konstatuje odkrycie legitymistycznego komitetu akcji, jakoteż istnienie rzeczywistej organizacji politycznej, która rozporządza znacznemi środkami i zostaje pod kierownictwem naczelników stronnictwa legitymistycznego.

Paryż 3-go sierpnia.—Wczoraj policja aresztowała człowieka, który miał bilet z napisem: „grupa Essling” i podpisem: „skarbnik grupy F.” Dalej znaleziono u niego pismo, które poleca mu, aby w oznaczonym dniu znalazł się na rogu ulicy Croix Rouge. Odbyto rewizje u niego i w innych mieszkaniach; znaleziono u różnych osób podobneż bilety, adresy, notatki, regestry i numera, tudzież karty wizytowe znanych legitymistów, co każe się na pewne domyślać legitymistycznego spisku.

Londyn 4-go sierpnia. — Izba gmin przyjęła projekt rządowy utworzenia ministerstwa administracji lokalnej dla Szkocji, tudzież bill o dzierżawcach szkockich.

Sofja 4-go sierpnia.—Powszechnie mniemają, iż prezes gabinetu, jen. Sobolew, powraca tutaj na czas już krótki. Układy z jen. Ernrothem rozbiły się.

Konstantynopol 4-go sierpnia.—Po upływie święta bajramu wydanem być ma sułtańskie irade, które wprowadza pożądane przez ludność miejscową reformy administracyjne na Krecie.

Konstantynopol 4-go sierpnia. — Książę czarnogórski odjeżdża dnia 15 b. m. do Konstantynopola. Jacht sułtański „Izzedin” udaje się po niego do Kotaru.

Kair 4-go sierpnia. — W ostatnich 24-ch godzinach do wczoraj zrana, godziny 8-ej, zmarło na cholerę: w Kairze 196, w Aleksandrji 5, w Izmaile 2, w Tantach 46, w Damiecie 3, w Rozecie 14, w Zagazik 25, w prowincjach Garbieh, Behera, Dakalieh, Charkieh, Ghizeh, Atfeh i Benisuef 503 osób.

Saigun 3-go sierpnia.—Jenerał Bouet przybył d. 29 lipca do Hai-Phong i układa plan operacyjny wspólnie z komisarzem jeneralnym Harmandem i admirałem Courbetem.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego“.

(*Otrzymane wczoraj.*)

Petersburg 5-go sierpnia.

Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz wraz z Małżonką wyjechali na krótki czas do Nowogrodu.

Petersburg 5-go sierpnia.

Minister spraw wewnętrznych, hr. Tołstoj, wyjechał na urlop i zdał kierunek spraw ministerjum na swego towarzysza, p. Durnowo.

Petersburg 5-go sierpnia.

Prawit. Wiestnik ogłasza komunikat rządowy, że w dniu 20-ym lipca (2-go sierpnia) w Jekaterynosławiu, na żydowską część ludności miasta napadł tłum, rozdrażniony zaszłym tegoż dnia wypadkiem ciężkiego pobicia włościanki przez żyda. W celu uśmierzenia zawichrzeń zostały wezwane wojska, które dla przywrócenia porządku zniewolone były użyć broni. Z tłumu, złożonego prawie wyłącznie z przybyszów robotników budującej się kolei żelaznej, padło na miejscu 10-ciu ludzi a 13-tu odniosło rany.

(*Otrzymane dziś.*)

Budapeszt 6-go sierpnia.

Prezes gabinetu, Tisza, polecił oddać Maurycego Szarfa w prywatne ręce, nikt jednak nie chciał przyjąć go do siebie. Musiano chłopca umieścić w koszarach, gdzie odwiedzili go rodzice. Maurycy okazał skruchę i z gorącemi łzami w oczach ucałował ręce rodziców.

Paryż 6-go sierpnia.

W Paryżu odkryto tajną organizację pomiędzy woźnicami, która ma związek ze sprzysiężeniem monarchicznem.

Rzym 6-go sierpnia.

Nad Ischią zerwał się wczoraj straszliwy orkan z ulewą, która przerwała dzieło ratunku. Władze zaprzestały z urzędu prowadzić dalszego odgrzebywania gruzów, ponieważ niema nadziei, aby którakolwiek z ofiar zagrzebanych mogła pozostawać jeszcze przy życiu. Na życzenie krewnych pozwalają wszakże robić poszukiwania. Składki przyniosły dotąd półtora miljona lirów. Góra Epomeo zarysowała się w trzech miejscach. Komisja lekarska orzekła, iż zwłoki grzebać należy pod warstwą wapna niegaszonego, w przeciwnym razie wybuch zarazy nieunikniony.

Londyn 6-go sierpnia.

W Kairze cholera słabnie, natomiast na prowincji wzrasta. W Rozecie panuje stan rozpaczliwy. W Aleksandrji cholera pojawiać się zaczyna we wszystkich dzielnicach miasta.

Madryt 6-go sierpnia.

W Badajoz wybuchnęła miała republikańska wojskowa rewolucja. Komunikacje zostały przerwane. Powstańcy uwięzili władze.

Aleksandrja 6-go sierpnia.

Dzisiejszy biuletyn opiewa jak następuje: „W ciągu ostatnich 24 godzin zmarło na cholerę w Kairze osób 330, w Aleksandrji 4, w obozie pod Heluan 4, w Tantah 31, w Rozecie 49, w Szybin el Kum 33, w Zagazik 34, w prowincji Garbieh 296, w prowincji Dakalieh 149, w prowincji Galubieh 137, w innych miejscowościach Egiptu 523.” Jestto najsmutniejszy biuletyn, jaki dotąd wydano, a przecież o jedną trzecią wypadków śmierci, istotnie zaszłych, zamały!

Petersburg 6-go sierpnia.

Z Nowogrodu donoszą, że Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz wraz z Małżonką przybyli szczęśliwie do Nowogrodu. Lud z zapałem witał Ich Cesarskie Wysokości. Reprezentanci miasta ofiarowali chleb i sól. Jutro odbędzie się przegląd wojsk, manewra i zabawa.

Petersburg 6-go sierpnia.

W dniu wczorajszym w gonitwie o nagrodę Cesarską pierwsza stanęła u mety „Concorde“ Kronenberga, drugi „Taille-Vent“ hr. Aug. Potockiego. W gonitwie zaś z przeszkodami zwycięztwo odniósł „Horodno“ hr. Aug. Potockiego, za którym drugi stanął u mety „Miuryd“ hr. Ledóchowskiego.

Moskwa 6-go sierpnia.

Minister spraw wewnętrznych przejeżdżał dziś przez Moskwę do dóbr swoich w gubernji rjazańskiej.

Połtawa 6-go sierpnia.

W dniu wczorajszym nastąpiło rozdanie nagród na tutejszej wystawie rolniczej. Wiceprezes towarzystwa Kwitka w mowie swojej zwrócił uwagę, iż tegoroczna wystawa w Połtawie dostarczyła cennych materjałów do poznania miejscowej hodowli koni i inwentarza. Mówca nadmienił też, że pora żniw i największych robót w polu nie sprzyjała dostatecznemu rozwinięciu się wystawy.

Charków 6-go sierpnia.

Do Jekaterynosławia wysłano ztąd 300-tu kozaków.

Jałta 6-go sierpnia.

Sezon kąpielowy w pełnym rozkwicie. Liczba gości bardzo wielka, ceny mieszkań podniosły się, a upały dochodzą do 40 stopni.

GIEŁDA.

Dnia 6-go sierpnia roku 1883-go.

Spokój, bezczynność i bezzmienność kursów, oto wiadomości, jakie z zebrań przedgiełdowych berlińskich nadesłano.

Za weksle długoterminowe na Berlin z początku płacono 49.97½, później nieco taniej 49.92½, przy żądaniu 50.02½, o 5 kop. niższem niż w sobotę.

Krótkoterminowe również obniżyły się w kursie w ciągu trwania zebrania giełdowego. Żądano za nie 49.95 — 2½ kop. taniej niż w sobotę. Z początku płacono 49.90, później zaś coraz niżej 49.87½, 49.85, a wreszcie w końcu 49.82½, jedynie tylko z powodu małej liczby kupujących.

Na pomniejsze miasta niemieckie długoterminowemi wekslami obracano po 49.80; krótkoterminowe bez obrotu.

Na Londyn o 1 kop. na funcie szterlingu obniżono żądanie do 10.15. Płacono też z początku tylko 10.13½, później jednak, przy większem nieco zapotrzebowaniu 10.14 a nawet 10.15 osiągano. Obracano tylko krótkoterminowemi wekslami.

Na Paryż 40.55 bez zmiany, żądano za 100 fr., lecz do tranzakcyj nie przyszło.

Nie wiele też robiono wekslami na Wiedeń. Żądano za nie 85.60 i płacono 85.40 — bez zmiany.

Ogół obrotów, jak to wyżej zaznaczyliśmy, minimalny.

Papiery państwowe zupełnie bez obrotu. Kursa żądane bez zmiany. Za listy likwidacyjne większe 88.80, mniejsze 88.70, za pożyczkę wschodnią 92.40 żądano.

Listy zastawne ziemskie z wysokich swych kursów nie ustępują. 101, 100.90 i 100.80 za serję I-ą wedle wielkości odcinków żądano. Sprzedawano A po 100.85. Serja II-ga i III-ia lit. A 100.75, B 100.70 i małe 100.65 w żądaniu bez obrotów.

Listy miejskie słabiej trochę, lecz prawie bez zmiany, 96.75, 95, 94.80 i 94.15 wedle seryi żądano. Płacono 94.65 za serję III-ią i 94 za serję IV-tą.

Listy łódzkie 86, 85.75 i 85.10 w żądaniu.

Z akcyj notowano tylko bardzo wysokie żądania za akcje banku dyskontowego po 318½. Innych nawet żądań nie notowano.

Godzina 12½. Usposobienie ciągle wyczekujące. 49.95 za weksle długoterminowe na Berlin płacono by.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 6-go sierpnia 1883-go roku.

Targ zbożowy w ogólności bardzo ospały. Usposobienie niechętne. Tranzakcje trudne.

Dowóz bardzo mały, jak na obecną chwilę. Pszenicy 500, żyta 600 korcy.

Żyto nowe w ogóle wilgotne, wcale nieświetne i kupowane tylko niejako jako nowość, bez zwracania uwagi na gatunek.

Ceny jednak szczególniej żyta wysokie, lecz na wywóz nie kupowano wcale, tylko na konsumcję miejscową. Kupowali tylko młynarze.

Deszcze ciągle padające doprowadzają handel zbożowy do bardzo smutnego stanu.

Płacono dziś za pszenicę wyborową 9 rs. 30 kop. do 9 rs. 75 kop., średnią 9 rs.

Za żyto stare, suche, 6 rs. 50 kop. płacono, nowe, suche (bardzo mało) — 6 rs. 75 kop.

Żyto nowe, wilgotne, 6 rs. 50 kop. do 6 rs. 60 kop. za korzec.

Jęczmienia, owsa i w ogóle innego ziarna prawie nie dowieziono.

Dowóz siana i słomy — jak zwykle w poniedziałek — prawie żaden.

Na giełdzie sprzedano też dziś pięć wagonów kaszy jaglanej po 1 rs. 5 kop., 1 rs. 13 kop. i 1 rs. 24½ kop. za pud.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 4-ym sierpnia roku 1883-go, a niedoręczonych adresantom, z powodu niedokładnych adresów:

Paweł Jakowlewicz Ujewlew,— Nalewki nr 4, Lewin, —Poninskiemu, Elektoralna 36,— Wspólna 32, Słupski, —Bernard Goldberg,—K. Miłodrowski,—Dowódzcy Charkowskiego Dragunskiego pułku,—Długa nr 5, podpułkownik Kuczyn,— Muranowska, Moszko Lejb Libmann, —Steinberg, Prózna 6,—Dzika 3.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Mignon“. Jutro: „Przebudzenie się lwa“ i „Bibiński“. — NOWY (przy ulicy Królewskiej): Dziś: „Czartowska ława“. Jutro: „Pierścień rodzinny“.

Wykwalifikowany Stolarz

znający język polski i niemiecki, który prowadził własny interes, przez lat 20, znający rysunki, roboty meblowe i budowlane, obeznany w ślusarstwie, tapicerstwie i malarstwie, poszukuje miejsca za majstra lub werkfürera, w jakiej fabryce w Warszawie, lub na prowincji. czy też w Cesarstwie, albo w jakim większym dworze, za nadwornego stolarza. Oferty proszę nadsyłać do Kantoru Kurjera Warsz., pod lit. J. O K. № 111. 3119

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w Zarządzie Fortecznym Inżynierskim w Warszawie odbędzie się w dniu 2 (14) Sierpnia roku bieżącego licytacja na sprzedaż 30 sążni sześciennych starego materjału drzewnego pochodzącego z rozebranych na punkcie Zbornym na Pradze dwóch budowli pod № 188 i 190. Materjał takowy oszacowanym został do sprzedaży po rs. **siedm** za sążeń.

Życzący przyjąć udział w licytacji złożyć mają w dniu powyżej oznaczonym deklarację na stemplu ustanowionym, przy załączeniu wadium w ilości rs. 20, i przed rozpoczęciem licytacji obejrzeć winni sprzedający się materjał drzewny na punkcie Zbornym na Pradze złożony, po dopełnieniu bowiem sprzedaży, żadne reklamacje i pretensje tak co do dobroci jakoteż ilości wymienionego drzewa uwzględnionemi nie będą.

Warunki dotyczące licytacji są do przejrzenia w Zarządzie Fortecznym Inżynierskim każdodziennie do godz. 3 po południu. 2157

KAWIARNIA za rs. 3,000

jest do sprzedania. Zakład bardzo elegancko urządzony, wraz z lepszą wyrobioną klijentelą, ulica pierwszorzędna, prosperuje i rozwija się prawidłowo, zapewnia przyzwoite utrzymanie rodzinie. Pośrednictwo wszelkie wyłącza się. Nadmienia się, że traktować się będzie z interesantami którzy wylegitymują się z posiadania oznaczonej sumy. Gotówka nie jest wymagalną. Wiadomość Bednarska № 17, stróż wskaże, od 9 do 11 codziennie. 3074

Potrzebny jest zaraz na wieś

GUWERNER

ze świadectwami do przygotowania chłopczyka do klasy 1-ej. Osoby interesowane zechcą się zgłaszać w poniedziałek i wtorek dnia 6 i 7 b. m.: Aleje Jerozolimskie № 18, mieszkania 47, od godziny 11 rano do 3 po południu. 2144

Potrzebną jest zaraz na wieś 2145

Panna

do krawieczczyzny i gospodarstwa. Osoby interesowane mogą się zgłaszać w poniedziałek i wtorek: Aleje Jerozolimskie № 18, mieszkania 47, od godziny 11 rano do 3 po połud.

LEKCJE BUCHHALTERJI 3116

udziela DAWISON, upoważniony przez Warsz. Okręg Nauk. — Marjańska 2B.



Nagrody rs. 15. 3129

Dnia 17 Lipca r. b., z mieszkania p. Sędziego hr. Siewers (ulica Róż № 10), skradziono złoty **ZEGAREK męzki**, ankier, kryty, fabryki Tobias-Moser, № fabryczny **4018**, pod tymże №№ 27482 i 10751 z dewizką, przy której były: kluczyk, brelok, medaljon z portretem Piusa IX i dawna ruska moneta „griwennik". Uprasza się pp. Jubilerów i Zegarmistrzów o zwrócenie uwagi na ten zegarek i w razie dostrzeżenia o danie znać pod powyższy adres.

Frankfurtska
ESSENCJA OCTOWA

z fabryk stowarzyszenia przemysłowo-chemicznego

W MOGUNCJI,

jest najlepszym środkiem do przygotowania

OCTU

tak stołowego jsk i do marynat.

Po zbadaniu własności tej Essencji przez Magistrów Nauk Przyrodzonych, pp. **Edwina Johansena** Dyrektora Laboratorjum analityczno-chemicznego w Petersburgu i **Napoleona Milicera**, Dyrektora Laboratorjum przy Muzeum Rolniczem w Warszawie, **Departament Medyczny** zezwolił na sprzedaż Frankfurtskiej Essencji Octowej z zastrzeżeniem, by sprzedaż ta uskuteczniana była w naczyniach szklannych, opatrzonych pieczęcią fabryczną i sposobem użycia.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna znajduje się

w Składach Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

ulica Senatorska N. 464/5, obok kościoła pp. Kanoniczek. | Marszałkowska N. 52, pomiędzy ulicą Jasną i Świętokrzyzką.

Wystrzegać się naśladowań. 2164

Do PP. Konsumentów Tytoniu.

Nizwykłe powodzenie, jakiem się cieszą moje wyroby w ogóle w Królestwie Polskiem, głównie zaś w Warszawie, zachęciło niektóre osobistości do podszywania się pod moją firmę przy wypuszczauiu swych wyrobów w handel, dotyczy to mianowicie Papierosów **„Poprobujtie"**, które od pierwszej chwili rozpoczęcia sprzedaży, zyskały zasłużone zaufanie Szan. Publiczności, z powodu swego wyborowego gatunku.

W obec podobnych nadużyć zmuszony jestem upraszać Sz. PP. Konsumentów, ażeby przy kupnie zechcieli zwrócić uwagę na moją firmę, za wyroby której tylko ręczyć mogę.

Fabrykant Wyrobów Tabacznych

A. N. SZAPOSZNIKOW.

2153 PETERSBURG.

SPRZEDAŻ

Przetworów Wojłoku roślinnego
z Otwocka.

ŚCIÓŁKA, PROSZEK odwaniający dołowy, **SPODIUM** roślinne do klozet i **KLOZETY, OPAKUNKOWE** włókna, **Wojłoki** roślinne szarpane do izolacji i konserwacji, dopełnia się

W DOMU HANDLOWYM

RUDNICKI i S-ka,

Senatorska № 25. 2126

Bawarja z ogrodem 3110

egzystująca od lat kilkunastu w miejscu b. ożywionem, jest do odstąpienia, ze wszelkiemi utensyljami, za rs. 700. O warunkach dowiedzieć się można: ul. Ciepła № 1, mieszk. 16.

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie

Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia **Guwernerów** i **Nauczycieli** obojga płci, tak krajowców, jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości, **Korepetytorów** i **Oficjalistów** prywatnych. 3120

Helena Paprocka 3103

Przełożona Pensji wyższej żeńskiej, ul. Dzika № 11, zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic przychodnich i pensjonarek na rok szkolny 1883/4 rozpoczął się z d. 1 Sierpnia. Kurs nauk rozpocznie się d. 20 Sierpnia.

LEKARZA

zaprasza się do Osady **z pensją 300 rs. mieszkaniem** i **opałem** oprócz praktyki. Wiadomość **w Składzie Materjałów Aptecznych p. Sierzputowskiego.** 2124

Karolina Welinowicz

Przełożona 6-klas. Zakładu naukowego

przy ulicy Leszno № 25,

zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak przychodzących, jak i miejscowych rozpocznie się d. 15 Sierpnia r. b., a kurs nauk d. 3 Września 1883 r. 3118

ANGIELSKIEGO JĘZYKA

Lekcje i konwersacje udziela **Berger**, nauczyciel jęz. angielsk. **Złota 12**, na parterze. 2156

Szkoła Realna VI-klasowa
Eugenjusza Babińskiego

w Warszawie,

na Sewerynowie (róg Aleksandrji).

Zawiadamia Sz. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczniów przychodnich i pensjonarzy na rok szkolny 1883/4 rozpocznie się dnia 16 Sierpnia r. b., lekcje zaś 30 Sierpnia r. b. 3117

Z okazji tanio do sprzedania

Ampla starożytna

z brązami, złoconemi w ogniu. Chłodna № 6, mieszkania № 18. 3122

Szukajcie a znajdziecie

o 50 procent taniej niż wszędzie, dla tego że w mieszkaniu sprzedaje bieliznę damską, męzką i dziecinną, sukienki dziecinne, od rs. 1.50, koszule męzkie z madepolamu, z webowemi gorsami, po rs. 1.50, koszule damskie, z madepolamu, ubierane, po rs. 1.60, za wykończenie staranne bielizny zaręcza Fabryka bielizny **Teofili Fuks.** Senatorska 20, mieszk. 16, na parterze, wprost kościoła. 3121

Za Rs. 1

DZWONEK.

Najnowszej i najtańszej konstrukcji dzwonki do mieszkań w guście elektrycznych wyrabia Fabryka Ślusarsko-Mechaniczna

J. Puchalskiego,

ulica **TŁOMACKIE** № **6,**

3115 **DŁUGA 51.**

Ważne i na czasie!

Wyprzedaż Obić Papierowych

w wielkim wyborze, po cenach niepraktykowanie nizkich. — № 85. Krakowskie-Przedmieście № 85, w przechodnim domu Rezlera, w pasażu. 3069



Wskładzie



FORTEPIANÓW fabryki
MAŁECKIEGO,

przy ulicy Nowy-Świat № 32,

jest do sprzedania **Fortepian** palisandrowy z blatem podwójnym i 6 szprejcami, świeżo odrestaurowany tejże firmy. 3060

Drukarnia i Litografja Ch. KELTERA,

przeniesiona na ul. **Nowolipie № 9,** 5-ty dom od rogu ulicy Przejazd wykonywa wszelkie zamówienia w zakres jej wchodzące, **po cenach najumiarkowańszych.** 3047

Nauka i wychowanie.

Z dozwolenia Władzy Szkolnej, stancja dla uczniów, blizko wielu zakładów naukowych, mieszkanie jasne i suche, konwersacja niemiecka, jakoteż korepetycje. Opiekę zapewnia się sumienną. Warunki przystępne. Aleje Jerozolimskie № 26, lewa oficyna, 2-e piętro. Na żądanie muzyka. 11954

Zakład nauki rękodzieł dla kobiet. Marszałkowska № 53, dla niezamożnych kursa za połowę ceny. 11048

Bona niemka mówiąca prócz rodowitym i polskim językiem, poszukuje miejsca. Adresy proszę zostawiać w kiosku na ulicy Zielnej pod lit. S. S. 11866

Nowo otworzona szkoła kroju i szycia damskich ubiorów, po nowo wynalezionej, dotąd niepraktykowanej łatwością francuzkiej metodzie. Kurs 10 lekcji rs. 15, biednym taniej. Krakowskie-Przedmieście № 36, naprzeciw Saskiego Placu. 11917

Nauczycielka posiadająca gruntownie języki: polski, niemiecki, francuzki, angielski, rosyjski, oraz nauki klasyczne, pragnie udzielać lekcje lub korepetycje. Oferty prosi składać w kantorze Kurjera pod lit. M. N.

Stancja dla uczniów u nauczyciela przy gimnazjum męzkiem 4-m i szkole realnej prywatnej w Warszawie. Nowogrodzka № 13.

Paryżanka posiadająca dobre rekomendacje, za obiady pragnie udzielać konwersacji dzieciom. Codziennie godzinę. Widok 19, mieszkania 10. 11794

Angielka młoda, z dobrą rekomendacją, mówiąca po angielsku i po polsku, stara się o umieszczenie do dzieci lub jako panna służąca. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, na dole, mieszkania 28. 11992

Młoda paryżanka potrzebna za bonę do dwojga dzieci, w wieku 6—7 lat. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 5, dom hr. Ronikiera, mieszkania № 5. 11966

Stancja dla uczniów. P. Jaquat, nauczyciel języka francuzkiego, utrzymujący od kilku lat stancję, może przyjąć jeszcze 4-ch uczni. Języki francuzki, niemiecki i korepetycje. Szpitalna № 3, II-e piętro. Wiadomość od 10—12, albo od 3 do 7. 11977

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Ulica Nowy-Świat № 67. 11798

Stancja dla dwóch uczni z wstępnej, pierwszej lub drugiej klasy, za przystępną cenę, w blizkości gimnazyj 4-go i 5-go, z zapewnieniem pomocy w naukach i rodzicielskiej opieki. Hoża № 18A, mieszkania 26. 1627

Nauczycielka języka niemieckiego, życzy udzielać lekcje na godziny, jako też za stół i mieszkanie. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat № 67, w składzie futer W. Konińskiego. 11962

Niemieckiego języka lekcje i konwersacje udziela rodowita niemka z patentem. Złota 12, mieszk. 3. 1630

Stancja dla uczniów blizko gimnazjum. Ul. Hoża № 10a, mieszkania 10. 11982

Nauczycielka z patentem, udziela lekcje muzyki. Chmielna № 28a, m. 11. 11944

Stancja dla uczniów z korepetycją. Aleksandrja № 16, mieszk. 20. 11957

Posady i prace.

Potrzebny jest rządca do samodzielnego zarządu większym majątkiem ziemskim w Rosji na warunkach korzystnych. Kaucja wymagalna. Wiadomość codziennie do godz. 11 z rana w hotelu Polskim № 42. 11914

Potrzebny uczeń do litografii pod firmą Bukaty, ul: Świętojerska № 12a. 11958

Łatwy zarobek. Poszukuje się ludzi do roznoszenia nowego rodzaju pieczywa, na którem roznoszący zarobić może 6—7, a nawet więcej złotych dziennie. Wiadomość u piekarza, Stare-Miasto № 36, pod Murzynem. 11960

Panny uzdatnione do szycia bielizny na maszynie, znajdą zajęcie w szwalni Pauliny Reich, ulica Chmielna № 17. 11940

Panny: maszynistki, podręczne i do dziurek, potrzebne są zaraz do pracowni bielizny. Świętokrzyzka № 9. 11939

Panna potrzebną jest, znająca język francuzki i niemiecki. Wiadomość w sklepie Judlina, ulica Niecała № 9. 11951

Subjekt z dobremi świadectwami posiadający obce języki, może znaleźć zaraz miejsce w składzie płótna i towarów białych Adolfa Zmigryder et Comp., Wierzbowa № 4.

Zdolny tokarz - ślusarz poszukuje miejsca maszynisty na stałego. Ulica Solna № 16, wiadomość: Migalski. 11810

Młody człowiek (chrześcijanin), z gruntowną znajomością języków: polskiego, ruskiego i niemieckiego, może znaleść posadę w kantorze przemysłowo-handlowym. Oferty pod lit. X. X. 3 w biurze ogłoszeń, Senatorska 18. 1620

Panny potrzebne są do okryć damskich, robota stała. Ulica Freta № 30, m. № 8. Nowińska. 11879

Panny do krawieczczyzny potrzebne są, podręczne i do nauki do pracowni „Faustyny,“ Królewska № 37, mieszkania 15. 11897

Osoba z wychowaniem i znajomością przynajmniej jednego języka cudzoziemskiego, potrzebną jest do towarzystwa i zarządu domu. Wiadomość pod № 10 Erywańska, mieszkania № 15, od godz. 3—4 po poł. 11892

Potrzebni są na wieś: ekonom i leśniczy, obydwaj bezżenni, z dobremi świadectwami wiejskiemi. Zgłosić się do rządcy, ulica Wielka № 13. 11911

Panny potrzebne są do fabryki krawatów. Danielewiczowska № 4. 1611

Starsza panna do kroju sukien damskich, która pracowała już w pierwszorzędnym magazynie potrzebna jest zaraz, lub od 1-go Września. Oferty składać pod lit. A. S. № 39 w kantorze Kurjera. 11825

Panny do dziurek potrzebne są zaraz. Ul. Chmielna № 35a, m. 6, prawa oficyna, 2-e piętro. 11747

Ogrodnik praktyczny (skromne wymagania), potrzebny do warzywa i dużych szkółek w dobrach Falenty. Listownie (kopje świadectw), stacja Sękocin. Ustnie folwark Puchały. 11841

Czeladzie ślusarscy mogą znaleźć robotę w każdej chwili w fabryce hermetycznych drzwiczek u p. Hermana Dalberga z Włocławku. Wiadomość: Leszno № 17, mieszkania 11, u p. D. 11688

Panny maszynistki potrzebne są zaraz do bielizny męzkiej. Elektoralna 20. m. 8.

Potrzebną jest bona francuzka, lub polka z francuzkim językiem. do siedmioletniej panienki na wyjazd. Wiadomość: Marszałkowska 54, m. 6, między 12 a 4. 11877

Czeladnik ślusarski, potrzebny jest. Pańska 25. 11983

Uczeń potrzebny jest do cukierni. Wiadomość Marszałkowska № 47. 11979

Panny do sukien potrzebne są zaraz. Ul. Świętokrzyzka № 17. 11981

Osoba szyjąca dobrze na maszynie i mówiąca po niemiecku, może zaraz znaleźć zajęcie. Wiadomość u G. Kempfa, ulica Ogrodowa № 20. 1631

Osoba inteligentna, która może pożyczyć rs. 600 na pewną gwarancję, w procencie otrzyma obiad i mieszkanie. Wiadomość: ul. Kanonja № 22 domu, mieszkania 3, 1-e piętro, od godziny 2—4. 11936

Gospodyni z dobrą rekomendacją potrzebna jest do zarządu gospodarstwem przy restauracji. Tamże potrzebną jest młoda dziewczyna do pomocy przy kuchni. Wiadomość w restauracji hotelu Brühlowskiego.

Panny zdatne potrzebne do krawieczczyzny damskiej, podręczne, do upinania sukien, do staników i do palt. Ulica Zimna 5, meszkania 2. 11834

Jako uczeń w handlu towarów kolonjalnych pragnie się umieścić młodzieniec z prowincji. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do biura ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod lit. S. P. 1610

Kupno i sprzedaż.

Kozy dwie dojne do sprzedania. Wiadomość: Freta 13 nowy. 11890

Fortepian za rs. 45 do sprzedania, oraz takowe kupuję. Marszałkowska № 48. magazyn mebli. 11684

Meble tanio do sprzedania, szeslongi, otomany, sofy, urzędowej roboty. Elektoralna № 39, u tapicera. 11840

Tanio! Po zwiniętym interesie, z powodu braku miejsca sprzedaje się różne płótna, weby w sztukach i resztkach, bieliznę męzką, damską i stołową, skarpetki, krawaty, pończochy, chustki webowe oraz gorsy, kołnierze i mankiety do wszycia koszul, po nadzwyczaj nizkich cenach. Solna № 7, m. 13, na dole. 11809

Obraz olejny nabyty przez Tow. Z. S. P. za 225 rs. do sprzedania za rs. 100; zegar ścienny antyk z dobrą malaturą (Narodzenie Chrystusa) za 35 rs. Elektoralna 29, prawa oficyna, mieszkania 16, 2-e piętro. Zastać można o godzinie 10. 11813

Kwity lombardowe kupuję. Ulica Aleksandrja № 16, m. 22. 11775

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bandzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 11750

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 11776

Meble z 4 pokoi do sprzedania bardzo tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 11923

Mebli garnitur, sofa, szeslong, otomana, kozeta, fotele używane do sprzedania. Ul. Królewska № 19, mieszk. 2. 11929

Meble bardzo gustowne, garnitur orzechowy, rzeźbiony, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, biuro męzkie, szeslong, łóżka, toaleta, szafki do bielizny, szafki nocne, umywalka, stolik do samowara, garnitur napoleonkowy, trema, lustra i firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26, i od Chmielnej № 27, mieszkania 30 11044

Meble: garnitur czarny, aksamitny, garnitur orzechowy gabinetowy, kredens, stół, dwanaście krzeseł, szafa dębowa rozbierana do bielizny, szafka do książek, biurko damskie z krzesełkiem, toaleta wielka rzeźbiona, łóżka stylowe mało używane, umywalnia, szafeczki do łóżek, szeslong, biuro wielkie męzkie, otomanka niewielka, krzesełka i stoliki fantazyjne, dwie szafy do sukien, jakoteż kolumny, obrazy, firanki, lampy, kandelabry, dywan etc. do sprzedania. Sienna 3, mieszkania 4. 11926

Z powodu zmiany mieszkania jest do sprzedania garnitur mebli francuzkich, krytych kretonem na różowym tle, do tego firanki do 2-ch okien i 2-ch drzwi z takiegoż kretonu. Ulica Świętokrzyzka № 12, stróż wskaże.

Meble mahoniowe utrechtem kryte i pianino paryzkie za przystępną cenę. Elektoralna № 6, w bramie, 2-e piętro. 11847

Z powodu wyjazdu różne meble do sprzedania. Hoża № 22, mieszkania 6, 2-e piętro, schody z bramy. 11713

Do sprzedania meble orzechowe eleganckie, mianowicie: garnitur, szafa rozbierana, szafka do bielizny, 2 łóżka, kredens, umywalka i t. p., u rządcy domu № 1, róg Pańskiej i Wielkiej. 11253

Do sprzedania maszyna do linjowania papieru, żelazna. Wiadomość: Wilcza № 24, u ślusarza. 1614

Wyprzedaż różnych mebli, przyjmuje wszelkie obstalunki. Bednarska № 13. stolarz.

Fortepian za rs. 80, sprzedam, wynajmę. Szkolna 6, szwajcar wskaże. 1624

Pianino paryzkie, palisandrowe, rs. 300. Nowy-Świat 68. Strojenia, reperacje przyjmuje.—Cerulli. 11969

Pianino zagraniczne, nowe, do sprzedania. Róg Żelaznej i Krochmalnej 33, mieszk. 5.

Meble do sprzedania garnitur mebli 100 rs. Hoża № 19. Wiadomość u stróża. 11971

Mebli 2 garnitury, francuzki i orzechowy, do sprzedania. Tamże przyjmują się roboty tapicerskie i dekoracyjne. Marszałkowska 71. 11970

Obraz Smuglewicza, sztychy, rysunki architektoniczne (ornamenty), bankocetle z zeszłego stulecia. Wilcza № 17, lit. E, 3 piętro, mieszkania 10. 11968

Kozetka i 6 napoleonek, tanio do sprzedania. Hoża 14a, mieszk. 18. 11972

Do sprzedania: szeslong, wieszadło żelazne, 8 kanapek aksamitnych zdatnych do salonu, lub około bilardów, długości po 4 łokcie, 2 kanapki żelazne, zegar, sofa, szlaban, luneta polowa, płaszcz wyksatynowy, futro męzkie, obrazy olejne i akwarelle. Wiadomość w cukierni, ulica Marszałkowska 47.

Fortepian wiedeński mało używany, prawie nowy, do sprzedania za rs. 350, w składzie A. Werner, Senatorska № 16, róg Bielańskiej; tamże fortepiany i pianina do wynajęcia. 11976

Koń wierzchowy rasowy, dobrze wyjeżdżony, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w kantorze przy ul. Włodzimierskiej 5.

Meble do sprzedania: garnitur, portjery z kilku pokoi, szeslong, krzesła czarne, dwie szafy rozbierane pięknej roboty, dwie małe do bielizny, biurko damskie, z jadalni dębowe umeblowanie, para łóżek bardzo ozdobnych, szafki nocne, umywalka, biblioteka rzeźbiona, konsolki, lustra, kilka dywanów dużych, lampa wisząca i salonowa, serweta, firanki, szafa kuchenna z półkami duża. Bracka № 12, drugi dom od Chmielnej, stróż wskaże, od 10 do 9 wieczorem. 11989

Meble ozdobne z 5-u pokoi, mało używane, całe urządzenie lub częściowo, do sprzedania tanio. Twarda № 6, w podwórzu na lewo, przy ogródku, w pałacyku mieszk. 41.

Meble orzechowe z 3-ch pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Złota № 10, mieszkania 15, od Marszałkowskiej 5-ty dom, oficyna lewa, na dole. 11547

Interesa handl. i majątk.

Korzystny interes!!! Jest do sprzedania zakład najmu powozów, egzystujący od lat kilkunastu, w bardzo dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, za cenę przystępną. Wiadomość w cukierni Wicentego. róg Długiej i Miodowej. 11822

Z powodu wyjazdu do sprzedania dom z dwoma oficynami, na dogodnych warunkach, dochodu przeszło 4,800 rs., gotówki potrzeba mniej jak 1/4 szacunku. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. L. R. 11043

Wyjeżdżając za granicę, podejmuję się załatwienia w znaczniejszych miastach Europy interesów handlowych, przemysłowych i innych. Komisowe skromne. Wiadomość od g. 1—4 po południu, ulica Grzybowska № 46, mieszkania 12. 11896

Dom drewniany o 4 pokojach i sali, zdatny do wszelkiego handlu, z zabudowaniami gospodarskiemi, w dobrym stanie, za cenę bardzo przystępną do sprzedania. Wiadomość w owocarni, ulica Senatorska № 2, lub na miejscu w Powązkach № 49. — Antoni Przybyłowski. 11927

Sklep wiktuałów do sprzedania, z powodu słabości właścicielki. Pańska № 17. 11880

Gorzelnia parowa w majątku przy szosie, z aparatem kolumnowym, w której zaciera się na jeden porządek 27 korcy kartofli, jest do wydzierżawienia na bieżącą kampanję. W ubiegłej kampanji przeciętna moc okowity wynosiła 92 stopnie i prawie cała produkcja wysłaną była zagranicę. O bliższe szczegóły należy się zgłaszać adresując listy: Bolmiński, Warszawa Podwal № 11. 11889

Potrzebną jest od 2.500 do 3,500 rs. pożyczka, do powiększenia interesu handlowego. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. X. B.

Magle angielskie do sprzedania, w dobrym stanie, miejsce 20 lat wyrobione: cena przystępna. Piekarska № 14. 11681

Sklep obszerny dystrybucyjno-korzenny, porządnie urządzony, do sprzedania. Ulica Twarda № 18. 11675

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 15. 11492

Bez pośrednictwa rs. 2,500 są zaraz do wypożyczenia. Adres złożyć pod lit. K. L. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 11837

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Nowolipki № 37. 11828

Do sprzedania dom drewniany, z placem do budowy, ogródkiem i zabudowaniami, za cenę umiarkowaną. Wiadomość: ulica Tłomackie № 6. 1-e piętro, w składzie obrazów.

Rs. 2,200 jest do ulokowania zaraz na domu lub majątku. Marszałkowska 56, w dystrybucji. 11859

Sklep do sprzedania za pół darmo. Ulica Bugaj № 11. 11869

Z kapitałem rs. 2,500, można nabyć na własność interes bardzo korzystny. Wiadomość od 10 do 2, Długa № 21. Biuro prośb i tłómaczeń. 11986

Z powodu wyjazdu do sprzedania szynk. Nowa-Praga 38, (tak zwany biały domek) Warunki dogodne. Wiadomość na miejscu u właściciela. 1632

Magle, sklep z wiktuałami, do sprzedania. Cena przystępna. Widok 7. 1633

Na umiarkowany procent! Potrzebna jest pożyczka rs. 600 na 1 № hypoteki nieruchomości murowanej w Częstochowie, lub za poręczeniem właściciela domu w Warszawie. Wiadomość ulica Brzozowa № 15 nowy, u Władysława Romana. 11980

Plac na ul. Szczyglej i Okólnik hr. Krasińskiego, ze staremi zabudowaniami na rozbiórkę, jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość u adwokata Hoffmana. ul. Graniczna № 8. 11964

Bardzo korzystne dla fachowego kupca. Jest do odstąpienia interes przemysłowo-handlowy, kompletnie urządzony, z towarem i kontraktem 3-letnim, na jednej z pryncypalnych ulic, pod bardzo korzystnemi warunkami. Zapas towaru około rs. 8,000, gotówka wymagana w połowie, reszta pozostaje na gruncie do uregulowania, częściowo w ciągu lat 3-ch. Osoby chcące nabyć, złożą swój adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A. B. C. 11824

Magle są do sprzedania na Krochmalnej № 15, bardzo tanio. 11899

Przybyła z prowincji wdowa, posiadająca kilka tysięcy rs., chce takowe wypożyczać na krótko-terminowe mniejsze kwoty, pod pewną gwarancją. Wiadomość codziennie od godziny 9 rano. Ulica Brukowa № 407, m. 5

Zaraz do sprzedania sklep spożywczy i dystrybucyjno - norymberski, w korzystnym punkcie, na korzystnych warunkach, z powodu zmiany interesu. Wiadomość: Grzybowska № 48. 11872

Korzystny interes! Do sprzedania całe urządzenie sklepowe, jako to: szafy, dwa bufety, znaki, słoje, wagi, miary i wszelkie przedmioty także sklepowe. Wiadomość na Pradze, ulica Ząbkowska № 153a, u właściciela domu, rano: od 8 do 11 i od 1 do 3 po południu. 11871

Lokale.

Pokoik potrzebny dla kobiety przy familji. Adres w kiosku, róg Rymarskiej i Leszna pod lit. J. J. 11848

Salonik od frontu, na dole, z meblami lub bez, za rs. 15, do wynajęcia każdego czasu. Bednarska 5, mieszk. 5. 11823

Mieszkania od 60 rs. za pokój a 115 za sklep, są do wynajęcia w nowym domu. Ulica Twarda № 34; wiadomość na miejscu u rządcy. 11805

Ładny pokoik na 3-m piętrze, z oknem na front, przy małżeństwie, tanio do wynajęcia. Chłodna № 50, róg Wroniej. 11912

2 pokoje kawalerskie zaraz do wynajęcia, na 2 piętrze, za umiarkowaną cenę. Wiadomość u jubilera, ulica Rymarska № 16.

5, 3 i 2 pokoje z kuchniami i sklepy, do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat № 12.

Dwa pokoje z przedpokojem umeblowane. Nowy-Świat № 48. 11441

Salonik umeblowany z balkonem, osobnem wejściem, do wynajęcia, lub pokoik dla kobiety. Ulica Piękna № 1D. 1598

Mieszkanie z 3-ch pokojów z przedpokojem i kuchnią, na 1-m piętrze, jest do najęcia od św. Michała za 300 rs. rocznie.— Bliższa wiadomość w kasie łazienek Kurcowskich na Marjensztadzie № 2. 11860

Pomieszczenie dla panienki z całodziennem utrzymaniem, za bardzo przystępną cenę. Ulica Zielna № 15, mieszk. 7. 11990

Pokój obszerny, z oddzielnem wejściem, jest do wynajęcia w każdym czasie. Warecka № 7, mieszkania № 7. 11963

Do najęcia od 1 Października r. b., mieszkanie złożone z 5-u pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy i góry wspólnej przy ulicy Włodzimierskiej № 14, na 3 piętrze od frontu. Wiadomość u rządcy. 11974

Sklep do wynajęcia zaraz, drugi dom od Marszałkowskiej. Wiadomość Chmielna 33.

Pokój z meblami i usługą jest zaraz do wynajęcia. Chmielna № 35, m. 11. 11788

Letnie mieszkanie w Wierzbnie, pokój z kuchnią do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Bracka № 5, mieszkania 26. 11792

Lokale różne i sklep do wynajęcia, obok przystanku tramwajów. Twarda № 36.

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Młoda osoba ukończywszy naukę krawieczczyzny w Wiedniu, przyjmuje suknie do roboty. Wilcza № 17D, m. 8. 11796

Zaprowadzam kontrolę magazynów fabrycznych sposobem przyjętym i wypróbowanym przez kilka znaczniejszych firm. Prowadzę również w godzinach wolnych, buchalterję włoską. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. 11849

Za posługę przyjmuje się kobietę do kuchenki na mieszkanie. Chłodna № 50, stróż wskaże. 11913

Dostać można Paragnajskiej zielonej herbaty zdrowia (Mate) na szklanki w cukierni pana Lebenszteina, dawniej Trojanowskiego, Mazowiecka № 1; również w paczkach po cenie wiadomej. 11893

Pracownia ubrań damskich przyjmuje suknie od rs. 2—5, stosownie okrycia. Wspólna 34C, mieszk. 24. 11938

Żebrowska akuszerka, z hotelu Drezdeńskiego przeprowadziła się na ul. Chmielną № 4, o czem zawiadamia Szan. Damy.

Akuszerka Szrejter przyjmuje osoby spodziewające się słabości w osobnych i wspólnych pokojach. Przejazd № 5. 11953

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach, zapewniając dyskrecję i troskliwą opiekę. Opłata możliwie najniższa. Bednarska № 15. 11988

Mamka ze starszym pokarmem, u akuszerki. Ulica Pańska № 73. 11985

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, u akuszerki A. A., Nowy-Świat № 49. 11915

Mamki wiejskie są u akuszerki, przy ulicy Pańskiej № 19. 11919

Szczeniaków ośm do sprzedania, po dwa miesiące mających, rasy: 3 pinczerki, 1 buldoczek żółtawy, 1 amik i 3 pokojowe, wszystkie maści czarnej. Wiadomość u stróża, ulica Podwal № 12. 11865

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 25 Іюля (6 Августъ) 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.